

Styczeń P.O.W.

Polska krwawe dni przeżyła,
W lasach i teraz brodzi
Lecz moc Rosji w niej hetmanami
Jednak czas nadchodzi...

Czas, czas nadchodzi
Aby wolność odzyskać
Hej! wstań do walki
Nasz dzielny narodzić!

Panie Boże ojcze nieba

Tylko Ciebie prosim:

Nasz dopomóż nam zwyciężyć

Skończone czas nadchodzi.

Czas, czas nadchodzi

Aby wolność odzyskać

Hej! wstań do walki

Nasz dzielny narodzić!

Janusz Oleśkiński

Gdańsk 9. III. 42.



Bunt Młodych

NIELEGALNE
ORGANIZACJE
MŁODZIEŻOWE
NA POMORZU
ZACHODNIM
1945-1956

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Szczecinie



Szczecin 2019

Bunt Młodych

NIELEGALNE
ORGANIZACJE
MŁODZIEŻOWE
NA POMORZU
ZACHODNIM
1945-1956

Polacy!!!

Za klinamy Was na miłość Ojczyzny naszej, na przywiązanie do
Wiary Katolickiej, na poszanowanie Cnoty obywatelskiej!

Nie wiercie obłudnym zapewnieniom komunistów, że jesteśmy Pań-
stwem suwerennym!

Polacy!

Naród nasz przeżywa jedną z najdłuższych okupacji!

Przeżywamy dziś nie tylko okupację naszego terytorium, lecz u partę dłużej
nie do okupacji naszych dusz!

Jak ongiż nasza ściana nie uległa potęgze Szwedzkiej, tak dzisiaj my prze-
i musimy zbudować w sobie taką odporność propagandzie komunistycznej.

byśmy nie zagubili nawieki swojej wielkiej przeszłości i Przyszłości!

Niech żyje Polska Niepodległa i Sprawiedliwa!!!

Przez okupantem!!!

Organ „Polski Podziemnej”



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Szczecinie

Szczecin 2019

Tekst:

Magdalena Semczyszyn

Recenzja:

dr hab. Piotr Niwiński, prof. UG

Redakcja i korekta:

Ewa Pankanin

Projekt graficzny i skład:

Stilus Rajmund Dopierała

Druk:

MEDIA BROTHERS

Ikonografia:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Zbiory prywatne Romualda Wolskiego

Zbiory prywatne Czesława Hajduka

Zdjęcie na okładce i stronie tytułowej:

Członek POW Gwidon Kozuch (drugi od prawej) z kolegami w Darłównu.

(Ze zbiorów prywatnych rodziny Gwidona Kozucha)

Zdjęcie na odwrocie okładki:

Hymn Polskiej Organizacji Wojskowej (Ze zbiorów AIPN)



© Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Oddział w Szczecinie

Szczecin 2019

Spis treści

Wprowadzenie	■	5
Przykłady nielegalnych organizacji młodzieżowych na Pomorzu Zachodnim	■	20
Polska Organizacja Wojskowa	■	21
Szajka Krajowa	■	32
Związek Rewolucyjnej Młodzieży Polskiej	■	38
Młodzi Andersowcy	■	50
Samodzielna Organizacja Podziemna	■	54
Tajna Organizacja Wojskowa	■	64
Harcerska Organizacja Podziemna	■	69
Krótki przegląd pozostałych organizacji z terenów Pomorza Zachodniego	■	75
Bibliografia	■	91

**Nie chcemy
Polski
Kumunistycznej**

Hasło z afiszu przygotowanego przez
harcerki organizacji „Szajka Krajowa”
(Ze zbiorów AIPN)

Wprowadzenie

W ciągu kilku pierwszych lat po II wojnie światowej władzy komunistycznej w Polsce udało się rozbić i podporządkować sobie legalne struktury opozycyjne oraz spacyfikować działalność podziemia zbrojnego. W kolejnych latach sprzeciw społeczny wobec komunistycznego reżimu przybierał różne formy. Przeważał tzw. bierny opór polegający na krytycznej kontestacji rzeczywistości i unikaniu – w miarę możliwości – czynnego zaangażowania w inicjatywy będące wyrazem poparcia dla komunistów. W najczarniejszym okresie stalinizmu każda forma obywatelskiego nieposłuszeństwa była wynikiem dramatycznego wyboru pomiędzy zdroworozsądkową postawą przystosowania a ryzykiem represji, utraty wolności lub życia. Po doświadczeniach wojny i tragicznej walce podziemia poakowskiego wiele osób sądziło, że sprzeciw miał sens tylko wtedy, gdy niósł ze sobą realną szansę zmiany na lepsze. Zdawano sobie sprawę, że w ówczesnych warunkach nie było to możliwe. Większa część społeczeństwa nie utożsamiała się i nie godziła z narzucaną przemocą polityką władz, ale jednocześnie dominowała zrozumiała potrzeba wytyczenia sobie i swoim bliskim granic dla dającej się znieść codzienności. Świat, który wyłonił się z powojennych ruin, nie był wprawdzie takim, o jakim większość Polaków marzyła, ale po wojennej traumie dawał namiastkę normalnego życia i nadzieję, że wszystko się jeszcze kiedyś zmieni.

Nieco inaczej zastaną rzeczywistość odbierała młodzież. Forsowana indoktrynacja, zakazy, represje, a także biedna rzeczywistość

i bylejakość ukryta za fasadą socrealistycznych obrazów – to wszystko prowokowało w młodych ludziach niechęć i owocowało różnymi postawami – od powszechnego konformizmu do kontestacji i próby sprzeciwu. Jak pisała socjolożka Hanna Świda-Ziemia: „Młodzi znali parametry rzeczywistości, uznawali ją za rzeczywistość trwałą i znaleźli swoje formy przystosowania, korzystając ze swoistego ideologicznego «wentyla» dla młodych, by w tej rzeczywistości móc się bawić, cieszyć, oddychać pełną piersią i kpić z dorosłych”¹. Jednocześnie różnym strategiom przystosowania towarzyszyła często „żywa, o charakterze głównie emocjonalnym, niechęć do komunizmu”². Część młodych ludzi uzewnętrzniała nietolerancję, reprezentując dystans wobec wszelkiego rodzaju inicjatyw politycznych, w których musiała uczestniczyć, traktując je jako zło konieczne – takie, na które nie można znaleźć lekarstwa. Część jednak wierzyła, że czynny opór jest możliwy. W ten sposób zrodziła się młodzieżowa opozycja, która przybrała formę organizacji konspiracyjnych.

Historycy szacują, że do 1956 r. powstało w Polsce około 1230 lokalnych, nielegalnych w świetle ówczesnego prawa, organizacji młodzieżowych, stawiających sobie za cel zmianę systemu politycznego. Choć pierwsze takie grupy były organizowane krótko po wojnie, to zdecydowana większość (80 proc.) powstała po 1947 r., gdy po sfałszowanym referendum (czerwiec 1946 r.) i wyborach do sejmu ustawodawczego (styczeń 1947 r.) komuniści umocnili swoją pozycję w kraju, łamiąc jednocześnie opór zbrojnego podziemia. Do październikowej odwilży konspiracyjne organizacje młodzieżowe tworzyło około 11–15 tys. członków w wieku 14–25 lat. Problemy z dokładnym ustaleniem liczby organizacji, a także

¹ H. Świda-Ziemia, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2010, s. 216.

² *Ibidem*, s. 167.

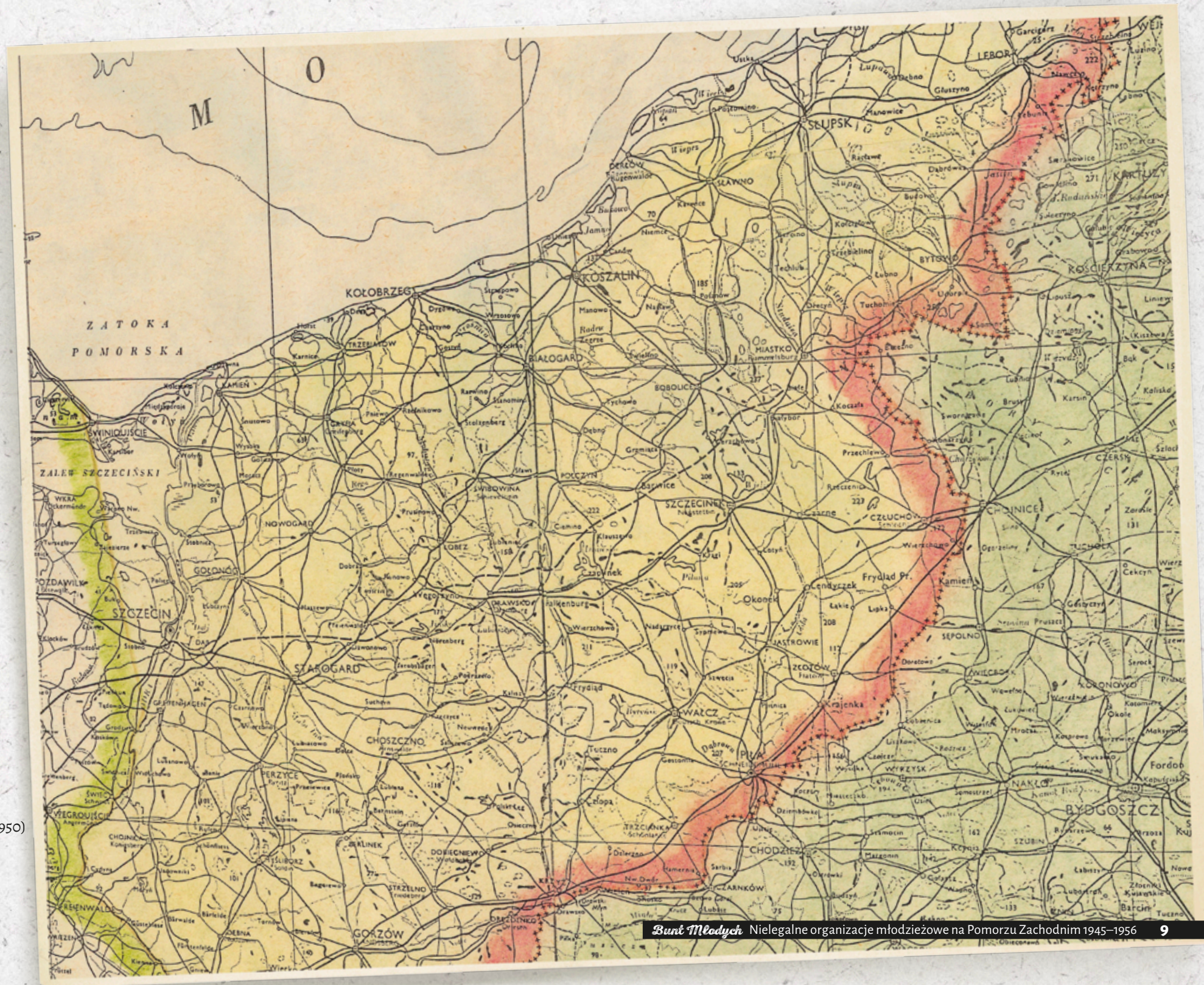
osób w nie zaangażowanych wynikają z braku dostatecznej bazy źródłowej. Podstawowe szacunki, którymi dysponujemy, dotyczą grup wykrytych przez UB, przez co ich ślad zachował się w aktach. Przykładowo w szczytowym roku 1950 r. UBP rozbił w całym kraju 213 organizacji, do których należały 1523 osoby³. Drugim rodzajem źródeł są relacje i wspomnienia uczestników tamtych wydarzeń.

Na terenie Pomorza Zachodniego (do 1950 r. woj. szczecińskie, następnie woj. szczecińskie i koszalińskie) istniało w latach 1945–1956 kilkadziesiąt grup młodzieżowych⁴. Wszystkie powstały w sposób spontaniczny i nieskoordynowany. Zdecydowaną większość tworzyli chłopcy, ale były także trzy organizacje dziewczęce (Szajka Krajowa w Koszalinie, Wolny Żywot w Wałczu i Związek Młodych Patriotów Polskich w Gryficach). Kilka grup miało koedukacyjny skład. Liczebność organizacji wahała się od trzech do kilkudziesięciu uczestników. Najwięcej osób – sześćdziesiąt – wchodziło w skład Polskiej Organizacji Wojskowej.

Głównym motorem spontanicznie powstających konspiracyjnych organizacji młodzieżowych stał się sprzeciw wobec komunistycznej dyktatury. Rok 1948 otwierał kolejną falę represji. Utworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zainaugurowało system rządów monopartyjnych według wzorów radzieckich. „Ofensywa ideologiczna” ruszyła na wszystkich polach, także w instytucjach oświatowych. W 1948 r. powstał Związek Młodzieży Polskiej oraz Powszechna Organizacja „Służba Polsce”, do której wcielano chłopców w wieku od 16 do 20 lat. To, co jeszcze niedawno mogło być przedmiotem dyskusji, stawało się ściśle

³ Dane za: M. Wierzbicki, *Postawy członków ZMP wobec rzeczywistości epoki stalinizmu* [w:] „*Jesteście naszą wielką szansą*”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 51.

⁴ Badacze tej problematyki podają liczbę około 50–60 organizacji, w tym przynajmniej 30 z nich zostało wykrytych przez UB.



Mapa województwa
szczecińskiego (1946–1950)
(Ze zbiorów AIPN)

określonym, jedynie słusznym twierdzeniem. Sprzeciw budziły jawna niesprawiedliwość, usuwanie „niewygodnych” nauczycieli i wszechobecne promowanie osób „miernych, ale wiernych” partii. Kolejne lata, w tym tzw. walka na froncie ideologicznym, której towarzyszyły m.in. likwidacja niezależnego harcerstwa (w 1950 r. ostatecznie podporządkowano ZHP strukturom komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, powstała Organizacja Harcerska ZMP, wzorowana na sowieckiej Organizacji Pionierskiej im. W. Lenina), szykany wobec Kościoła (m.in. stopniowe usuwanie religii ze szkół) i natarczywa propaganda, wzmogły wśród młodzieży niezadowolenie.

Konspiracja młodzieżowa przybierała różnorodny charakter. Niektóre organizacje miały mocno sformalizowaną strukturę: hierarchiczny układ (dowódca, zastępca itd.), placówki terenowe, wypracowany regulamin i rytuały zaczerpnięte z tradycji harcerskiej, wojskowej lub podziemnej (pseudonimy, przysięga, szyfr korespondencyjny, hasła). Częściej jednak grupy opierały swą działalność na luźnym związku kilku osób o podobnych zapatrywaniach na rzeczywistość – kolegów i koleżanek z podwórka lub szkoły.

Również formy aktywności organizacji były różnorodne. Sporo miało charakter samokształceniowy i formacyjny. Dotyczyło to przede wszystkim środowiska harcerzy, którzy nie godzili się na podporządkowanie ZHP partii i zamierzali podtrzymywać tradycje skautingu w sposób niezależny od władz. W takich okolicznościach narodziła się m.in. idea zorganizowania w Słupsku Batalionów Harcerstwa Polskiego (1946–1947) oraz Harcerskiej Organizacji Podziemnej w Szczecinie (1951–1953). Podobną rolę spełniały nieformalne grupy kontynuujące działalność zawieszonych w 1949 r. młodzieżowych organizacji katolickich (sodalicje, krucjaty, kółka różańcowe). Niektóre organizacje nawiązywały wprost do mitu konspiracji niepodległościowej – tradycji Szarych

Szeregów i Armii Krajowej. Dawano temu wyraz już choćby w nazwie grupy (Ruch Oporu Armii Krajowej w Słupsku, Armia Krajowa-Polska Młodzież Patriotyczna w Szczecinku itp.).

Bez względu na charakter organizacje zrzeszały młodzież, która pragnęła wyrazić sprzeciw wobec ówczesnych realiów politycznych. Często była to reakcja na konkretne wydarzenia w swoim środowisku: usunięcie ze szkoły lubianego nauczyciela, akcje propagandowe urządzane przez brygady Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” lub ZMP, szykany polityczne lub represje dotyczące członków rodzin. Emocje młodzieży były swoistym barometrem nastrojów społecznych w wymiarze lokalnym. W historii organizacji młodzieżowych działających na Pomorzu Zachodnim odnaleźć można wątki związane np. z tzw. wypadkami szczecińskimi, a więc zamieszkami, które wybuchły w mieście 9 kwietnia 1951 r. w wyniku postrzelenia jednego z mieszkańców przez radzieckiego oficera (Samodzielna Organizacja Podziemna w Dębnie, Związek Rewolucyjnej Młodzieży Polskiej w Kamieniu Pomorskim), czy też z sytuacją na pomorskiej wsi podczas próby wdrożenia systemu kolektywizacji rolnictwa i przymusowego skupu zboża. Młodzież wiejska protestowała wobec tych działań, m.in. kolportując ulotki i zakłócając zebrania zwoływane przez agitatorów partyjnych (Tajna Organizacja Wojskowa w Boleszkowicach). Niekiedy inspiracją dla młodych ludzi były lokalne autorytety: nauczyciele, byli żołnierze podziemia, księża, a także lektura zakazanych książek oraz słuchanie nielegalnych audycji radiowych (np. Radio Wolna Europa). Według relacji uczestników na popularność nielegalnych grup wpłynęły także reżimowa prasa i radio, z których młodzież dowiadywała się o istnieniu „wywrotowych” organizacji.

Warto zaznaczyć, że ówczesne pokolenie miało za sobą bagaż bardzo traumatycznych doświadczeń, na które składały się wojna,

śmierć bliskich, przemoc i represje. Sporo osadników przybyło na Pomorze Zachodnie jako tzw. repatrianci ze wschodnich województw II RP. Młodzi ludzie przywieźli stamtąd nie tylko ból rozstania z rodzinnym domem, ale także świeże wspomnienia represji niemieckich i sowieckich, brutalności Armii Czerwonej, wywózek i deportacji. Wśród działaczy organizacji młodzieżowych odnajdujemy córki i synów zamordowanych w Katyniu, ofiary sowieckiej przemocy, a także byłych zesłańców, którzy jako kilkuletnie dzieci musieli pracować w łagrach i kołchozach Azji Środkowej. Przeżycia wojenne z pewnością zostawiły piętno na ich psychice i zaowocowały antyradziecką postawą. Również pochód Armii Czerwonej na zachód w 1945 r. i późniejsze poczynania sowieckich żołnierzy stacjonujących nad Odrą niosły czytelny rozdźwięk pomiędzy „wyzwoleńczą” propagandą a doświadczeniami grabieży, gwałtów i demoralizacji (przykładowo brat jednego z członków Samodzielnej Organizacji Podziemnej w Dębnie został zastrzelony przez pijanego czerwonoarmistę).

Młodzież nie tylko przeżywała rodzinne krzywdy, ale także była szczególnie wyczulona na kłamstwo i obłudę. Różnice pomiędzy głoszonymi przez władzę sloganami a trudną i miejscami brutalną rzeczywistością powodowały, że młodzi ludzie z fatalizmem patrzyli we własną przyszłość. Zbytнім uproszczeniem byłoby wskazywanie, że zdecydowana, antysowiecka postawa od początku charakteryzowała wszystkie osoby zaangażowane w działalność konspiracyjną. Niewątpliwie środowisko, wychowanie, tradycja, wiara i poglądy, w których dorastali działacze organizacji młodzieżowych, były ważnymi czynnikami ich antykomunistycznej aktywności. Jednak bunt kielkował także wśród rozczarowanych członków ZMP i czerwonego harcerstwa, dzieci członków partii, uprzednio deklarujących poparcie dla ówczesnych przemian, zupełnie wobec nich obojętnych lub też przybierających pozory

dostosowania się wobec negatywnie ocenianej nowej rzeczywistości. Wśród działaczy organizacji młodzieżowych odnajdujemy także osoby, które przeszły swoistą metamorfozę światopoglądową lub dzieliły życie pomiędzy tym, co legalne (np. udział w ZMP) a nielegalne. Według obliczeń historyków w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych zetempowcy stanowili 30–50 proc. wśród wszystkich aresztowanych w związku z działalnością w antykomunistycznych organizacjach młodzieżowych.

Bunt – parafrazując Marka Hłasko – to najwyższa wartość młodości. Bunt wypływający ze szczerego protestu wobec obłudy i zła, ale także z młodzieńczej naiwności, że każde działanie przyniesie upragniony skutek. Jego zapalnikiem były kolejne ograniczenia, dogmatyzm i indoktrynacja, z którymi młodzi ludzie spotykali się w szkołach. Jednocześnie sprzeciw zawierał w sobie nieodzowne cechy młodości – fantazję, brawurę i chęć przeżycia przygody, a buntownicza postawa naturalnie współgrała tu ze światem młodzieńczej wyobraźni. Niektóre z organizacji czerpały wprost z literatury młodzieżowej, a także popularnych zabaw. Przykładowo w Białogardzie powstała organizacja pod nazwą Zbieracze Kitu, nawiązująca do bohaterów powieści Ferencza Molnara *Chłopcy z Placu Broni*. W 1950 r. w Szczecinie kilku chłopców założyło organizację pod nazwą Trzej Muszkieterowie. Dla niektórych grup zaczątkiem nielegalnych działań były zabawy w Indian i kowbojów, harcerskie podchody, fascynacja bronią, którą łatwo można było znaleźć w okolicznych lasach, eksploracja wojennych bunkrów i poniemieckich domów. Chęć przeżycia czegoś niezwykłego i tajemniczego była przecież – poza potrzebą wyrażenia niezadowolenia – także reakcją na szarą i „równającą szereg” codzienność.

W ramach protestu wykorzystywano głównie metody pokojowe. Jednym z najpopularniejszych przejawów działalności młodzieży

była sfera propagandowa: tworzenie i kolportaż ulotek, plakatów, poezji i gazetek wymierzonych w ówczesny system. Podobne akcje nasilały się w okresie zakazanych rocznic związanych z polską historią, takich jak 3 maja i 11 listopada. Poprzez druki i napisy na ścianach próbowano deprecjonować oficjalne uroczystości państwowe czy wybory do sejmu PRL, a także reagowano na wydarzenia międzynarodowe (np. wojna w Korei 1950–1953, śmierć Józefa Stalina 5 marca 1953 r.). Podczas wspólnych spotkań słuchano nielegalnych audycji radiowych oraz czytano zakazane książki. Członkowie organizacji deklarowali często, że ich dalekosiężnym celem ma być otwarta walka z systemem, udział w podziemiu zbrojnym lub wsparcie sił zachodu w walce z ZSRR. Sporo organizacji magazynowało broń – najczęściej były to stare lub niesprawne pistolety i karabiny z czasów II wojny światowej, ale zdarzały się także przypadki zdobycia broni na funkcjonariuszach ORMO, UB, MO lub wojskowych. Do ostrzejszych form protestu należał sabotaż – zrywanie linii telefonicznych i telegraficznych, uszkodzanie urzędów emitujących programy propagandowe (np. radia lub radiowęzła w świetlicach), zakłócanie akademii i różnego rodzaju spędów polityczno-ideologicznych. Niekiedy młodzież wyrażała swój gniew w radykalny sposób (w 1950 r. członkowie Związku Rewolucyjnego Młodzieży Polskiej w Kamieniu Pomorskim podpalili gmach tamtejszego Komitetu Miejskiego PZPR). Niektórym młodym osobom zarzucono także czynienie „przygotowań do zamachu” na funkcjonariuszy UB lub MO oraz działaczy partyjnych. Niejednokrotnie były to bezpodstawne oskarżenia, wysuwane przez śledczych w toku trwania sprawy. Niemniej jednak rzeczywiście miały miejsce cztery przypadki, w których młodzież sięgnęła po broń (cztery sprawy śmiertelnego postrzelenia: lejtanta sowieckiego przez członka organizacji Wolni Strzelcy w 1947 r. w Białogardzie, żołnierza sowieckiego

przez nieformalną grupę młodzieżową w 1951 r. w Szczecinie, funkcjonariusza WUBP Władysława Krupy przez członka organizacji Orleńca – Zryw Młodzieży o Polskę i Wolność w 1953 r. w Szczecinie oraz działacza PZPR przez członków Podziemnej Organizacji Zbrojnej w 1950 r. w Mielenku).

Należy także wspomnieć, że w aktach UB możemy odnaleźć niekiedy informacje o organizacjach, które w rzeczywistości nigdy nie powstały lub też w dużej mierze były efektem „pracy operacyjnej” funkcjonariuszy resortu. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych kierownictwo MBP zaczęło przykładać dużą wagę do – jak wówczas pisano – „pracy na odcinku młodzieżowym”. W efekcie wywierano presję na lokalne placówki UB, aby zwiększyć wykrywalność tego typu nielegalnych grup. Tylko krytyczne podejście do źródeł archiwalnych pozwala zweryfikować informacje zapisane przed laty przez pracowników operacyjnych. Nadużycia w tym względzie miały różny charakter – od naciągania faktów dotyczących realnie działających organizacji poprzez ubarwienie historii niektórych grup młodzieżowych (np. nadawanie im nazw, których w rzeczywistości w ogóle nie miały) po najpoważniejsze – inspirowanie agentury zwerbowanej wśród młodzieży do zakładania organizacji i wciągania do nich kolegów. Przykładem może być organizacja Młodzież Walcząca z Komunizmem w Drzewicach, której dwóch najbardziej aktywnych członków było tajnymi współpracownikami UB. Stawia to pod znakiem zapytania rzeczywisty cel ich działalności. Ponadto kilka opisanych w aktach przypadków dotyczy grup w tzw. studium organizacji, gdzie nielegalna działalność nigdy się nie zaczęła, pozostając tylko w sferze zamysłów młodych ludzi (np. Unia Młodzieży Demokratycznej w Szczecinku, Walka Wyzwoleńcza Ruchu Wolności ZHP w Dolicach). Przykłady takich organizacji również zamieszczono w drugiej części niniejszej publikacji.

Gmach przy ul. Małopolskiej 22 w Szczecinie, w którym mieścił się Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
(Fot. Paweł Miedziński)



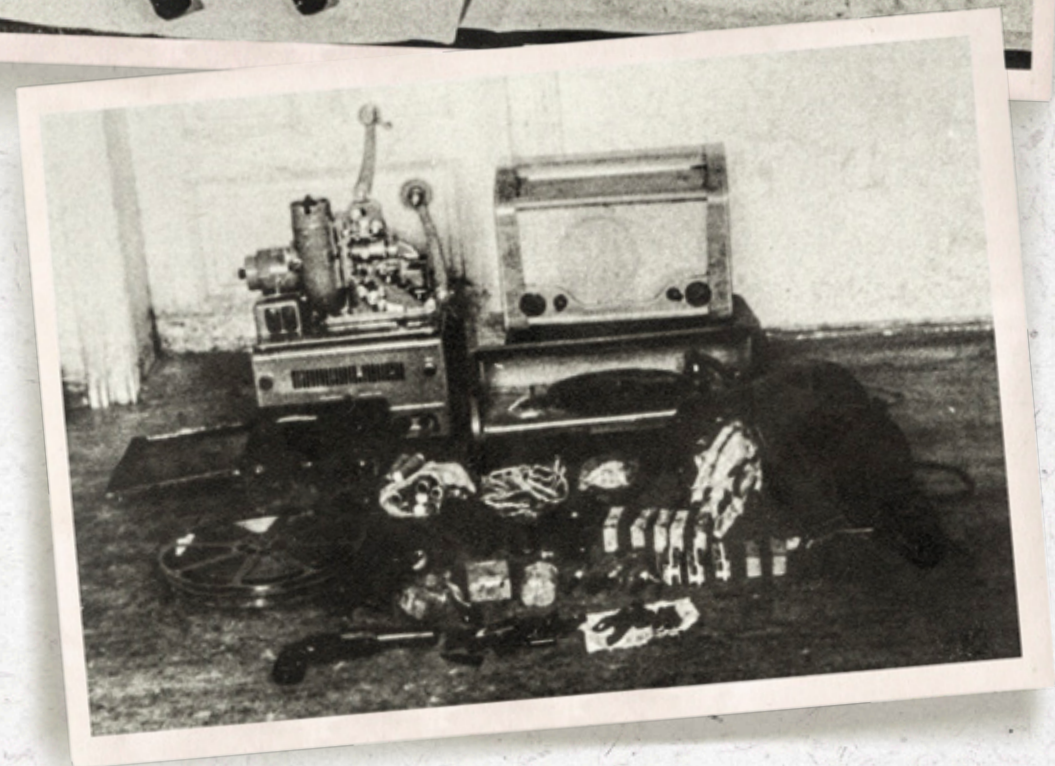
Proces przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie
(Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Szczecinie)



Podjmując nielegalną działalność, młodzi ludzie narażali się na poważne niebezpieczeństwo. Wielu przypłaciło bunt, wiarę w ideały i młodzieńczy entuzjazm represjami ze strony UB: brutalnymi śledztwami, karami zamknięcia w ośrodkach poprawczych lub więzieniach. Podczas procesów, w których na ławie oskarżonych zasiadały dzieci i młodzież, władza starała się propagandowo skierować uwagę społeczeństwa na ich zepsucie moralne, „bandytyzm” i nihilizm. Na łamach prasy silnie eksponowano złe wzorce, z których czerpali młodzi: „zgniliznę imperialistycznego zachodu” i tradycje II Rzeczypospolitej („wychwalanie sanacyjnego faszyzmu”). Podkreślano także wpływy „zgubnych” autorytetów – szczególnie jeśli w sprawach dotyczących organizacji młodzieżowych doszukano się inspiracji byłych żołnierzy podziemia (Ruch Oporu Armii Krajowej w Słupsku), wrogo ustosunkowanych do ustroju nauczycieli (np. Armia Krajowa-Polska Młodzież Patriotyczna w Świdwinie), czy księży (np. Polska Organizacja Wojskowa; Białogard, Darłowo, Sławno).

Osoby zatrzymane przez UB pod zarzutem działalności antykomunistycznej przechodziły brutalne śledztwa. Często były bite i poniżane. Nierzadko stosowano wobec nich okrutne tortury. Żeby wydobyć potrzebne zeznania, znęcano się psychicznie, zastraszano, wyzywano, nakazywano donosić na kolegów i współwięźniów. Udokumentowane sprawy dotyczące organizacji młodzieżowych z terenów Pomorza Zachodniego zawierają informacje o szeregu tzw. niedozwolonych metod stosowanych przez funkcjonariuszy podczas śledztw. Należało do nich m.in. bicie i kopanie, okładanie metalowymi prętami i pałkami, sadzanie na nodze od odwróconego taboretu, wielogodzinne – w tym nocne – przesłuchania, wielogodzinne oślepienie lampą, karcer, wybijanie zębów, rażenie prądem, przypalanie papierosami, szarpanie za włosy, groźby pod adresem podejrzanego i jego rodziny, zakaz widzenia z bliskimi.

Ze współczesnych relacji represjonowanych wynika, że nagminne były także przypadki zmuszania do podpisania protokołów przesłuchań bez możliwości ich odczytu, a także samowolne dopisywanie przez śledczych fragmentów zeznań. W więzieniach i aresztach panowały na ogół tragiczne warunki bytowe: przepełnione sale, zimno, głodowe racje żywnościowe. Sprawy organizacji młodzieżowych najczęściej znajdowały finał przed Wojskowym Sądem Rejonowym. W niektórych przypadkach, ze względu na wiek i „niedojrzałość polityczną”, oskarżonym zasądzano dozór kuratora lub skierowanie do ośrodka poprawczego. Większość przypadków kończyła się jednak wyrokami skazującymi. W przypadku Pomorza Zachodniego były to kary w przedziale od 6 miesięcy do 15 lat pozbawienia wolności. Dwóch siedemnastoletnich chłopców z nieformalnej grupy działającej w 1951 r. w Szczecinie – Leonard Michalak i Ambroży Sajko – otrzymało karę śmierci za zabicie sowieckiego żołnierza. W obu przypadkach kary zamieniono na dożywocie. Wielu młodych więźniów odbywało wyroki, pracując w kopalniach i kamieniołomach (m.in. w Ośrodku Pracy Więźniów w Knurowie, Progresywnym Więzieniu dla Młodocianych w Jaworznie, Ośrodku Pracy Więźniów przy Kopalni Węgla Kamiennego w Chorzowie), gdzie każdy dzień roboczy zaliczano – pod warunkiem wykonania normy – na poczet dwóch dni pozbawienia wolności. Wyniszczająca praca i ciężkie warunki bytowe powodowały, że skazani opuszczali mury więzienia jako schorowani, cierpiący na przewlekłe dolegliwości i nerwice inwalidzi. Skutki ciągnęły się za nimi przez kolejne lata życia w PRL. Naznaczeni piętnem „politycznych bandytów”, mieli problemy z ukończeniem nauki i znalezieniem pracy. Na symboliczną rehabilitację musieli czekać do początku lat dziewięćdziesiątych, gdy większość orzeczeń wydanych przez komunistyczne sądy została zweryfikowana i unieważniona.



Dowody rzeczowe w sprawie organizacji Młodzieżowy Ruch Oporu z powiatu łobeskiego (Ze zbiorów AIPN)

Przykłady nielegalnych organizacji młodzieżowych na Pomorzu Zachodnim

Na terenie Pomorza Zachodniego do tej pory udokumentowano działalność m.in. następujących organizacji młodzieżowych:

Bataliony Harcerstwa Polskiego (1946–1947, Słupsk), Wolni Strzelcy (1946–1947, Białogard), Armia Krajowa (1946 r., Szczecinek), Armia Krajowa-Polska Młodzież Patriotyczna (1946–1948, Świdwin), Polska Organizacja Wojskowa (1948–1949, Białogard, Darłowo, Sławno), Młodzi Patriotci (1948–1952, Myślibórz, Szczecin), Narodowy Front Młodzieży Polskiej (1948–1949, Kamień Pomorski), Tajna Młodzieżowa Partyzantka Krajowa (1949–1952, Miastko), Szajka Krajowa (1949–1950, Koszalin), Związek Rewolucyjny Młodzieży Polskiej (1949–1952, Kamień Pomorski), Podziemna Organizacja Zbrojna (1949–1950, Mielenko, pow. Koszalin), Drużyna Rodaków Unikających Komunizmu (1949–1950, Szczecin), Walka Wyzwoleńcza Ruchu Wolności (1949–1951, Dolice), Trzej Muszkieterowie (1950 r., Szczecin), Unia Młodzieży Demokratycznej (1950–1951, Szczecinek), Armia Krajowa (1950–1951, Szczecinek), Związek Młodych Patriotów (1950–1952, Myślibórz, Szczecin), Młodzi Andersowcy (1950 r., Lipiany), Samodzielna Organizacja Podziemna (1950–1951, Dębno), Związek do Walki z Komunizmem (1949–1951, Wolin i Kalisz), Wolny Żywot (1950–1951, Wałcz), Harcerska Organizacja Podziemna (1951–1953, Szczecin), Chór do Walki z Komunizmem (1951–1952, Szczecinek), Orleńta – Zryw Młodzieży o Polskę i Wolność (1951–1954, Szczecin), Wola Polski (1952–1955, Szczecin), Młode Orleńta (1953 r., Stargard Szczeciński),

Związek Młodych Patriotów Polskich (1954 r., Gryfice), Związek Walki Wyzwoleńczej (1955 r., Koszalin) Wolność i Niepodległość – Bractwo Czerwonego Sztyletu (1956–1957, Wałcz).

Przyjrzyjmy się kilku z wymienionych wyżej organizacji, aby poznać bliżej młodych ludzi, którzy angażowali się w tego typu działalność, ich motywację, spojrzenie na świat, warunki, w jakich dorastali oraz cenę jaką zapłacili za swoją postawę.

Polska Organizacja Wojskowa (1948–1949, Sławno, Darłowo, Białogard)

Polska Organizacja Wojskowa należała do największych i najbardziej rozbudowanych organizacji młodzieżowych na Pomorzu Zachodnim. Stworzyli ją dwaj szesnastoletni koledzy: Waław Pucik i Czesław Hajduk. Obaj pochodzili z miasteczka Iwie w powiecie lidzkim, woj. nowogrodzkie. Podczas wojny doświadczyli – jak wszyscy mieszkańcy Kresów – zarówno represji niemieckich, jak i sowieckich. Szybko przekonali się też, że za „wolnościowymi hasłami” niesionymi przez Armię Czerwoną na jej sztandarach krył się w istocie terror. Pan Hajduk wspomina: „Przez cały okres sowieckiej okupacji moja rodzina żyła pod stałą groźbą zesłania na Syberię. Bardzo wczesnie poznałem ateistyczny i klasowy fanatyzm oraz antypolski szowinizm sowieckiego reżimu. Wczesnie też dowiedziałem się o ludobójczych zbrodniach Sowietów. Od lat wczesnej młodości komunizm rozumiałem jako nierealny wytwór chorej wyobraźni, który nieuchronnie zmierza do społecznego i duchowego zniewolenia ludzkości i stałem się jego zagorzałym wrogiem”⁵. Okres okupacji odcisnął piętno na dalszym życiu młodych

⁵ List Czesława Hajduka do Magdaleny Semczyszyn z dnia 25 X 2018 r. (w zbiorach autorki).



Pamiętka z Kresów.
Od lewej: Eugeniusz
Niechniadowicz,
Wacław Pucik
i Czesław Hajduk, 1945 r.
(Ze zbiorów Czesława Hajduka)



Czesław Hajduk kilka miesięcy
przed aresztowaniem, 1948 r.
(Ze zbiorów Czesława Hajduka)

chłopców. Był także początkiem fascynacji działalnością konspiracyjną. Ojciec Czesława Hajduka współpracował z lokalną siatką konspiracyjną AK. Również chłopak pełnił czasem rolę łącznika, przynosząc zaszyfrowane meldunki. Poważne zadania stały się inspiracją dla podwórkowych zabaw obu chłopców jeszcze w rodzinnej miejscowości.

W wyniku tzw. repatriacji rodziny Pucików i Hajduków przybyli najpierw do Sulęcina Lubuskiego, a następnie do Sławna. Chłopcy rozpoczęli naukę w miejscowym gimnazjum, gdzie zawarli znajomość z kolegami, którzy – podobnie jak oni – byli negatywnie ustosunkowani do porządków wprowadzanych w Polsce przez komunistów. W 1948 r. chłopcy postanowili założyć konspiracyjną Polską Organizację Wojskową. Nazwa nawiązywała do tradycji jednej z najważniejszych organizacji niepodległościowych z okresu I wojny światowej, założonej w 1914 r. przez Józefa Piłsudskiego. Przywódcą POW został Wacław Pucik, a jego zastępcą – Czesław Hajduk. Do kwietnia 1949 r. do organizacji wstąpiło sześćdziesięciu młodych ludzi z gimnazjum i liceum w Sławnie oraz ze szkoły zawodowej w Darłowie, m.in. Czesław Szawroński, Piotr Kawecki, Gwidon Kożuch, Wiesław Stypuła, Zbigniew Ledochowicz, Robert Szanel, Tadeusz Putno, Tadeusz Feliński, Jerzy Górniak, Czesław Wieliczko, Janusz Zwoliński, Lech Szumielewicz, Stanisław Hammerling, Roman Poturbacz, Henryk Raczkowski, Zdzisław Nowak, Romuald Dytkowski. Wielu z nich pochodziło z byłych wschodnich terenów II RP (okolice Nowogródka, Grodna, Wilna i Wołyń). Czternastu członków POW należało do ZHP, a ośmiu służyło w przykościelnej Milicji Niepokalanej (*Militia Immaculata*) – organizacji propagującej wśród młodzieży kult maryjny.

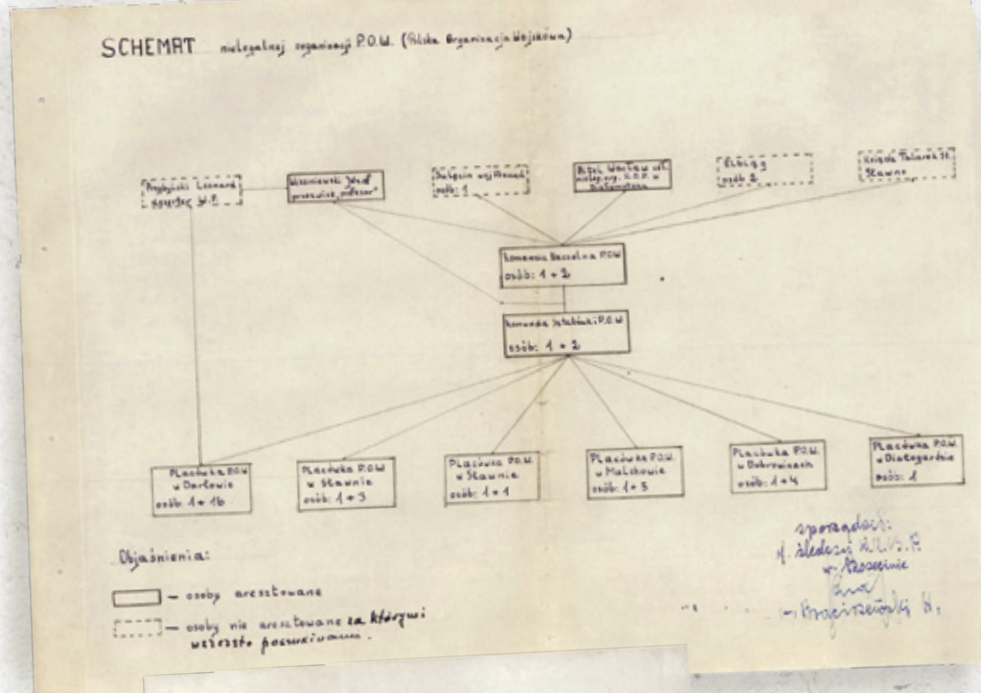
W ciągu roku działalności powołano 12 placówek POW, które ze względu na różne miejsca zamieszkania członków wykraczały poza mapę ówczesnego województwa szczecińskiego (Sławno,

Darłowo, Malechów, Bobrowice, Stare Ryszewo, Wrześnica, Białogard, Elbląg, Białystok, Sulęcino i Czerniejewo).

Wzorując się na polskich organizacjach konspiracyjnych czasów I i II wojny światowej, chłopcy posługiwali się szyfrem i pseudonimami, stworzyli rozbudowaną strukturę terytorialną organizacji (komendy okręgów, tzw. komendy sztabówkowe), opracowali program, cele, strukturę, regulamin i treść przysięgi („Przysięgam uroczyście całym życiem dążyć do odbudowy niepodległej i sprawiedliwej Polski, pracować dla dobra powszechnego, być zawsze szlachetnym i postępować według prawa POW oraz przysięgam, że nie zdradzę w żadnym wypadku organizacji POW. Tak mi dopomóż Bóg i wszyscy Święci⁶). Istniały surowe reguły wstąpienia w szeregi organizacji (m.in. szlachetność, odwaga, abstynencja, uczynność, obrona wiary rzymskokatolickiej).

Celem działalności było m.in.: ujawnianie sowieckich zbrodni, przeciwdziałanie sowietyzacji społeczeństwa, wychowanie w duchu międzywojennego harcerstwa, pomoc koleżeńska w nauce i przygotowanie młodzieży do zbrojnego wystąpienia w chwili wybuchu III wojny światowej. Działalność POW skupiała się na stronie propagandowej: wykonywaniu i rozwieszaniu ulotek, plakatów o treści antykomunistycznej, spotkaniach samokształceniowych, nielegalnym słuchaniu radia i magazynowaniu broni. Chłopców poruszało wszystko to, co aktualnie działo się w kraju. Jedną z kolportowanych przez nich ulotek brzmiała: „Rodacy! Ojczyzna nasza ulega dzisiaj przemocy ZSRR. Że tak jest chyba nikt nie wątpi. Zresztą dla dowodu możemy wspomnieć o wojsku rosyjskim, które maszeruje wzdłuż i wszerz Polski, o posiadłościach Rosji w ramach granic naszego kraju wspartych na Odrze i Bugu,

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej: AIPN Sz) 187/185, Tekst przysięgi POW [1948 r.], k. 203.



Schemat organizacji POW wykonany przez funkcjonariuszy UB (Ze zbiorów AIPN)

Hymn P.O.W.
 Polska krwawe dni przeżyła,
 W lasach i teraz brodzi
 Koczując Rosji w niej hetmanami
 Jedna k czas nadchodzi...
 Czas, czas nadchodzi
 Aby wolność odzyskać
 Hej! wstani do walki
 Raz dzielny narodzić!
 Panie Boże ojcze niebo
 Tylko Ciebie prosim:
 Racz do pomocy nam zwyciężyć
 Skoro czas nadchodzi.
 Czas, czas nadchodzi
 Aby wolność odzyskać
 Hej! wstani do walki
 Racz dzielny narodzić!
 Janusz [Signature]
 Gdańsk 1. III. 48.

Hymn POW. Materiały zarekwirowane przez UB (Ze zbiorów AIPN)

odpis!

Przysięga
 Przysięgam uroczyście całym życiem dążyć do budowy Niepodległej i Sprawiedliwej Polski, pracować dla dobra powszechnego, być zawsze szlachetnym i postępować według prawa P.O.W.

Prawo P.O.W.
 P.O.W. -ak służy Polsce Sprawiedliwej i spełnia dla niej starannie swoje obowiązki.
 (...) -ak miłuje wolność i sprawiedliwość, broni prawa każdego człowieka
 (...) -ak czci pracę i szanuje ludzką pracę
 (...) -ak broni wolności religii R.-kat. i popiera ją wszelkimi sposobami.
 (...) -ak jest posłuszny swoim przełożonym a przełożeni dbają o dobro podwładnych.
 (...) -ak jest odważnym, uczynnym i ofiarnym.
 (...) -ak mówi prawdę i dotrzymuje słowa.
 (...) -ak jest szlachetny w myśli, mowie i czynach. (nie unosi się)

Cele
 Walka z przemocą Rosji, odebranie utraconych ziem i utrzymanie odzyskanych, walka z egoizmem, obrona praw człowieka i wogóle sprawiedliwości.

P.O.W.
 (-) podpis nieczytelny

na zgodność [Signature]

Odpis przysięgi i innych materiałów organizacyjnych POW (Ze zbiorów AIPN)

Polacy!!!
Zaklinamy Was na miłość Ojczyzny naszej, na przywiązanie do
Wiary Katolickiej, na poszanowanie Cnoty obywatelskiej!
Nie wiercie obłudnym zapewnieniom komunistów, że jesteście Pań-
stwem suwerennym!
Polacy!
Naród nasz przeżywa jedną z najtragiczniejszych okupacji!
Przeżywamy dziś nie tylko okupację naszego terytorium, lecz u parcie dążyć
nie do okupacji naszych dusz!
Jak ongi Jasną Górą nie uległa potęgę Szwedzkiej, tak dzisiaj może
i musimy budować sobię taką odporność propagandzie komunistycznej,
byśmy nie zagubili nawet swojej wielkiej przeszłości i **Przyrodości!**
Niech żyje Polska Niepodległa i Sprawiedliwa!!!
Przez okupantem!!!

Organ „Polski Podziemny”

ODPIS .

Egz. Nr. 1.-

Archiwum KWMO w Koszalinie

UWAGA !

Do wszystkich uczniów i uczennic tutejszego Zakładu.
Jutro t.j. 11.II.1949 r. uprasza się, aby wszyscy
uczniowie przyszli do szkoły w krawatach i czystych
kolmierzykach u koszuli. Natomiast dziewczynki,
w białych bluzeczkach i czarnych spodniczkach.
Prośbę powyższą stawia się w celu udowodnienia
gromu Nauczycielskiemu, że szkoła a raczej uczniowie
tej szkoły żyją naprawdę w wielkim spłzyciu
koleżeńskim i gdyby coś wyskoczyło czego nie daj boże,
odpowiadamy, wszyscy za jednego jeden za wszystkich.

"Tajna redakcja szkolna"

Odpis ogłoszenia szkolnego
zredagowanego przez członków POW
(Ze zbiorów AIPN)

o usiłowaniu przeprowadzenia szkodliwej socjalizacji naszej gospodarki, a wreszcie o odebraniu od nas Ziemi Wschodnich, gdzie nasi rodacy traktowani są jako nieprzyjaciele, gdy tymczasem obecny «nasz» rząd poświęca dnie i tygodnie, a nawet cały miesiąc październik dla pogłębienia przyjaźni Polsko-Radzieckiej. A więc Rosja to nasz wróg nie mniej groźny od Rzeszy Niemieckiej! Ten ostatni został pokonany. Musimy jednak zdobyć się na to, aby padł i ów pozostały! Dopiero wtedy będziemy mogli naprawdę powiedzieć, że mamy Ojczyznę Niepodległą!”. Niektóre z ulotek pomagał chłopcom redagować i przepisywać na maszynie 29-letni Władysław Dobrzański – były żołnierz AK z Wołynia, następnie w Armii Ludowej. W Darłowie „peowiacy” nawiązali kontakt z pochodzącym z Wilna byłym żołnierzem piłsudczykowskiej POW Józefem Wiszniewskim, nazywanym „profesorem”, który udzielał im wskazówek i moralnego wsparcia.

Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa wpadli na trop POW wiosną 1949 r. Punktem zwrotnym stała się akcja przeprowadzona 1 kwietnia 1949 r. w Sinczycy (pow. Sławno), podczas której kilku chłopców z miejscowej placówki POW zabrano członkowi ORMOKarabin. W rozpracowanie grupy funkcjonariusze UB zaangażowali czterech tajnych współpracowników. Aresztowania rozpoczęły się 4 kwietnia 1949 r. w Darłowie. Ogółem w następnych dniach do aresztu trafiło 46 osób, w tym 43 rzeczywistych członków POW. Podczas przeszukań znaleziono i zarekwirowano 14 sztuk broni palnej, maszynę do pisania, pieczętkę, druki (m.in. broszurę *Katyń*) i ulotki. Śledztwo w sprawie POW trwało 9 miesięcy. Początkowo prowadził je PUBP w Sławnie, następnie WUBP w Szczecinie. Podczas przesłuchań młodzi chłopcy byli torturowani, wyzywani i grożono im śmiercią. Czesław Hajduk za odmowę zeznań trafił

⁷ AIPN Sz 187/177, Ulotka POW [1948 r.], k. 68.

Władysław
Łukaszewicz
(placówka POW
w Darłowie), 1949 r.
(Ze zbiorów AIPN)



Alojzy Wuttke,
1949 r. (Ze zbiorów AIPN)



Władysław Grzebień (placówka POW w Sławnie), 1949 r.
(Ze zbiorów AIPN)

do karceru. Tadeusz Feliński wspominał: „Byłem bity w pięty, kazano mi robić przysiady, pompki i bez przerwy – w toku przesłuchań – obrzucano mnie wulgarnymi wyzwiskami”⁸. Henryk Raczkowski z kolei zapamiętał pobyt w WUBP w Szczecinie następująco: „W czasie przesłuchań świecono lampą w oczy, kazano mi wielokrotnie skakać tzw. żabkę, czy też siedzieć na nodze odwróconego do góry nogami taboretu. Bywały też przypadki, że w czasie przesłuchania przesłuchujący bawił się jakby od niechcenia pistoletem, który ładował i kładł na biurku. Wszystko to bardzo wyczerpywało psychicznie”⁹.

Zgodnie z ówczesnym „zapotrzebowaniem” politycznym i propagandowym funkcjonariusze UB starali się powiązać sprawę organizacji z proboszczem parafii w Sławnie, przy której działała Milicja Niepokalanej, ks. Stanisławem Talarkiem. W rzeczywistości ksiądz nie wiedział nic o działalności POW. Nie przeszkodziło to władzom w spreparowaniu swojej wersji wydarzeń. Podczas procesu reżimowa prasa rozpisywała się na temat zdemoralizowanego oblicza grupy i zgubnego wpływu księży na młodzież. Niestety, przyczyniły się do tego zeznania Wacława Pucika, który – prawdopodobnie pod wpływem bicia (śledczy złamali mu żebro) – poszedł na współpracę z bezpieką i obciążył w śledztwie kolegów oraz księdza Talarka. Swoje zeznania odwołał następnie przed sądem, ale w odpowiedzi usłyszał tylko: „Coś takiego nie mogło wam się zdarzyć. U nas w śledztwie nie bije się przesłuchiwanym”¹⁰. Mężczyzna kontynuował współpracę z UB/SB po wyjściu z więzienia.

⁸ AIPN Sz 418/59, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Felińskiego przez prokuratora Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Koszalinie, 14 XI 1990 r., k. 15.

⁹ AIPN Sz 418/59, Protokół przesłuchania świadka Henryka Raczkowskiego przez prokuratora Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Koszalinie, 22 II 1994 r., k. 141.

¹⁰ Cz. Hajduk, *W szponach bezpieki*, Płock 1993.

9-ciu uczniów na ławie oskarżonych w Szczecinie Przestroga dla rodziców! Zbrodnicza rola deprawatorów młodzieży

Przestroga dla rodziców!
Zbrodnicza rola deprawatorów młodzieży

Ok. Szczecin. Wczoraj 1000...
Młodzi przestępcy...
Przestroga dla rodziców!

15 lat
Ryszarda Potrzebacz

„Tęczy” i — Hower

Ok. Szczecin. Wczoraj 1000...
Młodzi przestępcy...
Przestroga dla rodziców!

Przestroga dla rodziców!
Zbrodnicza rola deprawatorów młodzieży

Ok. Szczecin. Wczoraj 1000...
Młodzi przestępcy...
Przestroga dla rodziców!

15 lat
Ryszarda Potrzebacz

„Tęczy” i — Hower

Ok. Szczecin. Wczoraj 1000...
Młodzi przestępcy...
Przestroga dla rodziców!

Przestroga dla rodziców!
Zbrodnicza rola deprawatorów młodzieży

Ok. Szczecin. Wczoraj 1000...
Młodzi przestępcy...
Przestroga dla rodziców!

15 lat
Ryszarda Potrzebacz

„Tęczy” i — Hower

Ok. Szczecin. Wczoraj 1000...
Młodzi przestępcy...
Przestroga dla rodziców!

Przestroga dla rodziców!
Zbrodnicza rola deprawatorów młodzieży

Ok. Szczecin. Wczoraj 1000...
Młodzi przestępcy...
Przestroga dla rodziców!

15 lat
Ryszarda Potrzebacz

„Tęczy” i — Hower

Ok. Szczecin. Wczoraj 1000...
Młodzi przestępcy...
Przestroga dla rodziców!

Przestroga dla rodziców!
Zbrodnicza rola deprawatorów młodzieży

Ok. Szczecin. Wczoraj 1000...
Młodzi przestępcy...
Przestroga dla rodziców!

15 lat
Ryszarda Potrzebacz

„Tęczy” i — Hower

Ok. Szczecin. Wczoraj 1000...
Młodzi przestępcy...
Przestroga dla rodziców!

Przestroga dla rodziców!
Zbrodnicza rola deprawatorów młodzieży

Ok. Szczecin. Wczoraj 1000...
Młodzi przestępcy...
Przestroga dla rodziców!

15 lat
Ryszarda Potrzebacz

„Tęczy” i — Hower

Ok. Szczecin. Wczoraj 1000...
Młodzi przestępcy...
Przestroga dla rodziców!

Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie w sprawie POW zapadł w dniu 10 grudnia 1949 r. Uzasadnienie poprzedził ideologiczny wstęp sędziego: „W walce z obecnym ustrojem Polski Demokratycznej o przywrócenie utraconych możliwości wyzysku klasy robotniczej reakcja rodzima i zagraniczna nie gardzi możliwościami obalamucenia polskiej młodzieży hasłami szowinistycznymi, klerykalnymi i imperialistycznymi ukrytymi zreżcznie pod maską rzekomego patriotyzmu i obroncy wolności sumienia [...]. Reakcja nie waha się weisnąć broń w ręce młodych do walki bratobójczej z klasą robotniczą, z której ci chłopcy prze-
ważnie się rekrutują”¹¹.

Najwyższą karę otrzymał Czesław Hajduk – 10 lat więzienia za „usiłowanie przemocą zmiany ustroju państwa polskiego” (art. 86 § 2 KKWP). Była to najwyższa kara wymierzona wobec członków organizacji, nie licząc Józefa Wiszniewskiego, który otrzymał wyrok 15 lat więzienia. Ogółem w sprawie skazano na kilkuletnie kary pozbawienia wolności 40 osób. Chłopcy odbywali wyroki w Więzieniu Karno-Słedczym w Szczecinie, w Centralnym Więzieniu w Goleniowie i w Progresywnym Więzieniu w Jaworznie. Większość osadzonych odzyskała wolność na podstawie amnestii ogłoszonych w połowie lat pięćdziesiątych. Z dokumentów wynika, że służby specjalne PRL interesowały się byłymi członkami POW w zasadzie do 1989 r., inwigilując ich w miejscach zamieszkania i pracy. Na początku lat dziewięćdziesiątych sądy III RP unieważniły wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego z 1949 r. w sprawie skazanych członków organizacji.

¹¹ AIPN Sz 00101/134, t. 2, Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie w sprawie członków POW, 10 XII 1949 r., k. 241–242.

Szajka Krajowa¹²

(Koszalin, 1949)

W nocy z 2 na 3 maja 1949 r. grupa dziewcząt rozwiesiła na terenie Koszalina antykomunistyczne afisze. Były to uczennice Szkoły Podstawowej nr 3, harcerki tamtejszej żeńskiej drużyny ZHP i zarazem członkinie nielegalnej grupy pod nazwą Szajka Krajowa. Założycielką organizacji była niespełna piętnastoletnia Eugenia Kosmatka (1935–1997).

Dziewczyna urodziła się w Nakle, jej ojciec był stolarzem. W 1941 r. rodzina Kosmatków została wysiedlona przez Niemców do Wrocławia, a stamtąd wywieziona na roboty do prowincji Schleswig-Holstein. Po wojnie rodzice zamieszkali w Gnieźnie, gdzie Eugenia uczęszczała do szkoły i należała do Krucjaty Eucharystycznej. W 1947 r., z powodu trudnych warunków materialnych rodziny, dziewczynka przeniosła się do Koszalina i zamieszkała u babci. Była uczennicą Szkoły Podstawowej nr 3 i zastępową I zastępu V żeńskiej drużyny ZHP w Koszalinie. Żeby wspomóc domowy budżet, dorabiała jako pomoc biurowa w Państwowych Zakładach Zbożowych. Po powstaniu Związku Młodzieży Polskiej zaczął się przymusowy, odgórny proces zawłaszczania przez władze wszystkich organizacji młodzieżowych działających legalnie w kraju. W pierwszej kolejności dotyczyło to harcerstwa. Jednocześnie stopniowo usuwano ze szkół lekcje religii. Na znak protestu Eugenia postanowiła zorganizować konspiracyjną grupę młodzieżową. Inspiracją był dla niej kuzyn, 18-letni Henryk Kosmatka, który wraz z kolegami prowadził podobną działalność na terenie Nakła. Chłopcy założyli

¹² W literaturze spotykana jest także nazwa Czujka Krajowa, choć konsekwentnie w dokumentach śledczych i zeznaniach dziewcząt grupa określana jest mianem Szajki Krajowej. Być może nazwę celowo zmienili funkcjonariusze, aby zdyskredytować dziewczęta i nadać nazwie grupy pejoratywny wydźwięk.



Eugenia Kosmatka, 1949 r.
(Ze zbiorów AIPN)

Krystyna Domagalska,
1949 r.
(Ze zbiorów AIPN)



Wiesława Kosicka, 1949 r.
(Ze zbiorów AIPN)



Zofia Wiśniewska, 1949 r.
(Ze zbiorów AIPN)

7/20/6/17/14/21 (9-2-77)
 21/12/20/70/141 10/16/2/22/2711
 7/20/8/6/15/20/13/9/12 20/211
 8/22/16/19/20/176 20/15/12/5/24/11/141=
 23/16/11 6/141 9/15/20/12/14 8/2211
 7/14/12/21/6/20 21/6/22/12/19/27/4/1211
 2/22/16 10/2/22/16/13/14/41 3/22/1211
 6/16 2/22/16 19/24/23/16/11 2/141
 10/13/20/12/8/2711 141 2/22/16/11/241=
 23/16/11 21/10/14/15/16/10/20 6/16
 15/24 7/12/6/24/14/16/25/14/23/14/1311
 2/17/2/20 141 4/14 7/20/8/6/15/20
 9/12 20/15/12/16/24/11/14/23/16/111
 15 7/20/23/29/27/2/20/1611
 21/12/20/10/14 10/16/2/22/2711 2/11
 7/22/3/6 11/22 8/6/24 19/27/313
 6 13/24/8/22/16/18/6/24 8/6/2411
 3/14 11/1411, 22 10/2/16/22/1611
 2/20/8/20/13/14 18/22/3/8/22/1611

Klucz szyfr

1 -	20 - o 20 - o
2 - n 2 - n	21 - d
3 - s 3 - s	22 - i
4 - j	23 - t
5 -	24 - y
6 - z 6 - z	25 - ch
7 - p	26 -
8 - e	27 - u
9 - k	28 -
10 - g	29 -
11 - m	30 -
12 - r	
13 - w	
14 - a 14 - a	
15 - t	
16 - e 16 - e	
17 - h	
18 - l	
19 - b	

Szyfr korespondencyjny i klucz opracowany przez dziewczęta z Szajki Krajowej (Ze zbiorów AIPN)

organizację o nazwie Szajka Kowbojska, przywodzącą na myśl dziecięce zabawy podwórkowe (wkrótce przemianowali ją na Szajka Krajowa). Za niewinną nazwą kryły się poważne zadania: chłopcy niszczyli dekoracje przygotowywane na ulicach miasta z okazji świąt państwowych (m.in. portrety komunistycznych przywódców), kolportowali ulotki i prowadzili spotkania dyskusyjne pod okiem proboszcza parafii pw. św. Wawrzyńca w Nakle, ks. Ignacego Klimackiego.

W kwietniu 1949 r. na spotkaniu w koszalińskiej harcówce Eugenia namówiła do swojego pomysłu pięć koleżanek z zastępu: Wiesławę Kosicką (17 lat), Zofię Wiśniewską (16 lat), Józefę Puzelewską (16 lat), Krystynę Domagalską (16 lat) oraz Bolesławę Rzepkę (15 lat). W kolejnych tygodniach dziewczynki spotkały się trzykrotnie na zebraniach organizacji. Dyskutowały na temat obecnej sytuacji w kraju, szczególnie dotkliwie odczuwając ograniczenia związane z wyznawaną wiarą katolicką. Na jednym ze spotkań Kosmatka zaproponowała: „Będziemy wywieszać afisze z napisami wrogimi na obecny ustrój w Polsce oraz uczyć się opatrunków sanitarnych, bo gdy będzie wojna to będziemy obsługiwać rannych”¹³. Harcerki własnoręcznie przygotowały 9 afiszy z politycznymi hasłami: „Precz z komunizmem”, „Precz z kołchozem”, „Precz z przyjaźnią ZSRR”, „Nie chcemy Polski komunistycznej”, „Boles B[ierut] sprzedał duszę Józefowi S[talinowi]”¹⁴ i rozwiesiły je nocą z 2 na 3 maja 1949 r. m.in. na budynku Komitetu Powiatowego PZPR, poczty, Banku Rolnego i słupach ogłoszeniowych. Afisze natychmiast zostały zerwane przez patrolujących ulicę żołnierzy KBW. Bojąc się konsekwencji swoich działań, dziewczynki

¹³ AIPN Sz 00101/158, Protokół przesłuchania Eugenie Kosmatki w PUBP w Koszalinie, 21 XII 1949 r., k. 68.
¹⁴ AIPN Sz 273/31, t. 1, Ulotki sporządzone przez dziewczęta z Szajki Krajowej [1949 r.].

**Nie chcemy
Polski
Kumunistycznej**

Prez z Komuną!!!

**Boleś Bunt
Sprzedał
duszę
Józiovi S.....i.
Znani
A.K.**

Oryginalne ulotki Szajki Krajowej
(Ze zbiorów AIPN)

zaprzestały dalszej działalności. Eugenia Kosmatka wyjechała do Gniezna, gdzie kontynuowała naukę w Gimnazjum Ogólnokształcącym i działała w kole PCK.

Jesienią funkcjonariusze PUBP w Wyrzysku aresztowali w Nakle członków nielegalnej grupy młodzieżowej, w której działał Henryk Kosmatka. 28 listopada zatrzymano także Eugenię i po wstępnym przesłuchaniu przekazano do PUBP w Koszalinie. Do więzienia trafiło także pięć pozostałych dziewcząt. W styczniu 1950 r., po przesłuchaniach, wszystkie zostały zwolnione i poddane nadzorowi kuratora, a także obowiązkowi stawiania się dwa razy w tygodniu na komisariacie MO.

Rozprawa dziewcząt odbyła się 25 września 1950 r. w Słupsku, w ramach sesji wyjazdowej szczecińskiego Wojskowego Sądu Rejonowego. Prokurator zażądał przykładowego ukarania „zdeprawowanej młodzieży”, jednak sąd umorzył postępowanie ze względu na młody wiek oskarżonych i „nieświadomość popełnionego czynu” (art. 69 § 4 KKWP). O pomyślnym zakończeniu sprawy zadecydowała odważna postawa biegłego lekarza neurologa, który wydał opinię przychylną dla małoletnich dziewcząt, wskazując m.in. na ich nieświadomość oraz „brak wyrobienia ideologicznego”.

Niech żyje „Mikołajczyk”
Powiesić „Stalina”
Chcemy „wolności”

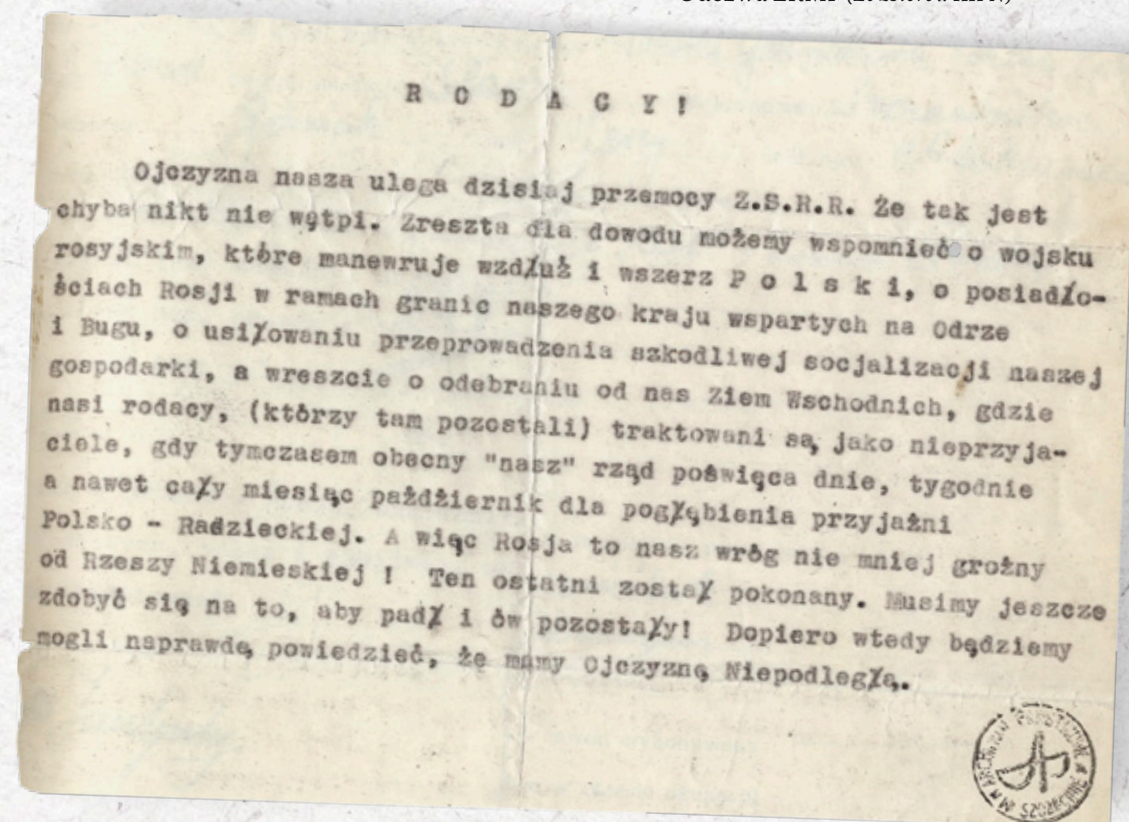
Związek Rewolucyjnej Młodzieży Polskiej (pow. Kamień Pomorski, 1949–1952)

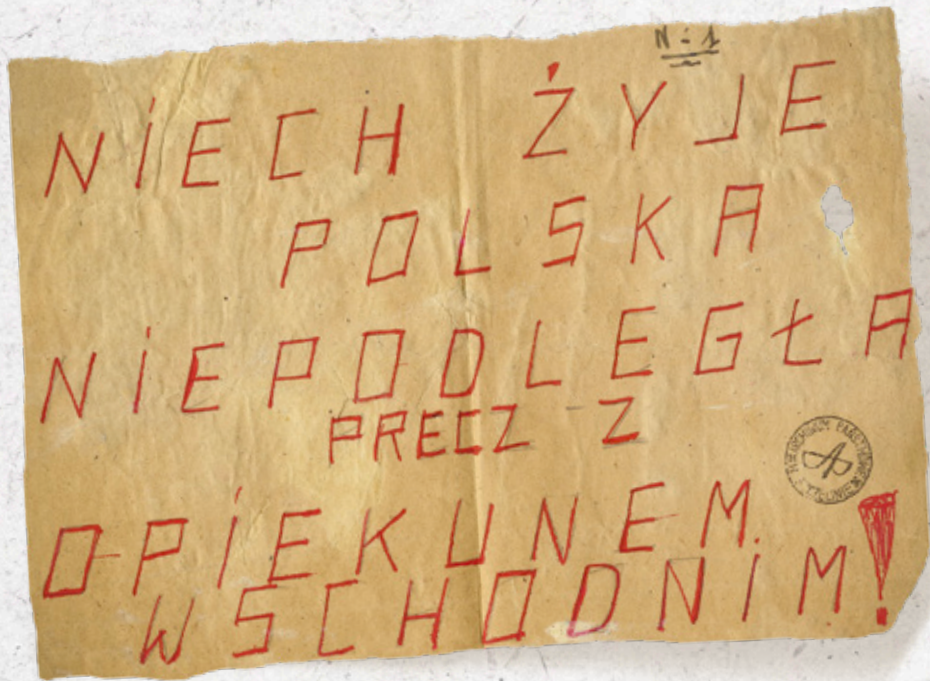
Organizacja Związek Rewolucyjnej Młodzieży Polskiej powstała w 1949 r. z inicjatywy dwudziestoletniego Bogumiła Chojeckiego. Jego rodzina przybyła do Kamienia Pomorskiego z pow. siedleckiego. W 1948 r. starszy brat Bogumiła Czesław został aresztowany i skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie na 4 lata więzienia za „sianie wrogiej propagandy” i krytykę władz w sprawie prowadzonej przez nią polityki rolnej. Sprawa brata była dla Bogumiła prawdziwym ciosem i wyrazem wielkiej niesprawiedliwości. Chęć zemsty za rodzinne krzywdy zaowocowała otwarciem wrogą postawą wobec komunistów. Chłopak postanowił dać wyraz swojemu sprzeciwowi poprzez sporządzanie ulotek. Do tego pomysłu namówił kolegów z III kursu Państwowego Liceum Pedagogicznego w Kamieniu Pomorskim: Jerzego Saczkowa (19 lat) i Edwarda Rudnickiego (18 lat). Chłopcy prowadzili długie rozmowy na tematy polityczne i potajemnie słuchali zakazanych audycji radiowych. W październiku 1949 r., podczas jednego ze spotkań towarzyskich, koledzy postanowili założyć organizację pod nazwą Związek Rewolucyjnej Młodzieży Polskiej i przejść do konkretnych działań wymierzonych w lokalne władze komunistyczne. W grudniu 1949 r. młodzi mężczyźni opracowali treść pierwszej ulotki i odbili ją w około 500 egzemplarzach, korzystając z powielacza w budynku Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” – miejscu pracy Edwarda Rudnickiego. Ulotki zostały rozkolportowane w okresie świąteczno-noworocznym w różnych miejscach: Edward Rudnicki rozrzucił swoją część na terenie Kamienia Pomorskiego, Jerzy Saczkow oblepił nimi ulice Szczecina w noc sylwestrową, a Bogumił Chojecki swoją część powrzucał do skrzynek pocztowych oraz wywiesił na drzewach w Kutnie, gdzie czekał na pociąg do

Płocka podczas podróży do rodziny. Pomimo podjętych działań przez PUBP w Kamieniu Pomorskim i WUBP w Szczecinie nie udało się wykryć autorów ulotek.

W kolejnych miesiącach działalność grupy polegała głównie na spotkaniach, podczas których planowano kolejne działania. Jeśli wierzyć aktom bezpieki, miały to być zamachy na funkcjonariuszy MO i UB w celu zdobycia broni palnej oraz napad na posterunek MO w gminie Chomino. Plany te nie doczekały się realizacji, jednak po latach członkowie organizacji potwierdzili, że brali pod uwagę podobne działania. Prokurator wojskowy przekuł te zamiary w poważny zarzut, który pociągnął za sobą wyższą kwalifikację czynów oraz surowsze wyroki.

Odezwa ZRMP (Ze zbiorów AIPN)





Odręczna ulotka ZRMP
(Ze zbiorów AIPN)

Z czasem organizacja zyskała formalne ramy: obowiązywały pseudonimy, program i treść przysięgi. W kolejnych miesiącach w działalność grupy zostali wtajemniczeni Bogdan Mazurek (17 lat), Ryszard Skibiński (20 lat) i Marian Jagiełło (15 lat). Nadal jednak główny trzon ZRMP stanowiło trzech kolegów: Chojecki, Rudnicki i Saczkow. W październiku 1950 r. Bogumił Chojecki otrzymał powołanie do wojska. Przed wyjazdem do jednostki wojskowej zaproponował kolegom radykalny krok – podpalenie budynku Komitetu Powiatowego PZPR w Kamieniu Pomorskim. „Chciałem zademonstrować, że organizacja nasza działa”¹⁵ – zeznawał później podczas procesu. 10 listopada 1950 r. Rudnicki, Saczkow i Chojecki zakradli się do wnętrza budynku, oblali benzyną, podpalili i uciekli. Pożar udało się szybko ugasić.

¹⁵ AIPN Sz 187/329, Protokół rozprawy głównej członków Związku Rewolucyjnej Młodzieży Polskiej przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie, 11 II 1953 r., k. 93.

Po wyjeździe Chojeckiego inicjatywę w grupie przejął Edward Rudnicki. W prace ZRMP włączyła się wówczas także siostra Bogumiła, Maria Chojecka (18 lat) oraz jej koleżanki – sekretarka Prokuratury Rejonowej w Kamieniu Pomorskim Teresa Gładkowska (17 lat) oraz aplikantka sądowa Elżbieta Wojna (22 lata).

Na przełomie czerwca i lipca 1951 r. pojawiły się kolejne ulotki kolportowane przez grupę. Autorkami treści były Maria Chojecka, Teresa Gładkowska i Elżbieta Wojna. Impulsem do ich napisania było aresztowanie wujka Marii i Bogumiła Chojeckich oraz tzw. wypadki szczecińskie (9 kwietnia 1951 r.) – rozruchy na ulicach miasta, które wybuchły na wieść o śmiertelnym postrzeleniu jednego z mieszkańców przez sowieckiego żołnierza. W wyniku tumultu zginęły dwie osoby, wiele było rannych i aresztowanych. Kobiety były wstrząśnięte informacjami docierającymi do mieszkańców Kamienia Pomorskiego od uczestników tamtych wydarzeń. W ulotce napisały m.in.: „Nie chcemy, aby w naszym kraju i na naszych ulicach urządzano polowania na naszych ojców, matek, siostr [tak w oryginale – przyp. M.S.] i braci, aby znów płynęła krew niewinna rynsztokami polskich miast. Nie chcemy, aby żołdacy sowieccy deptali naszą ziemię i znaczyli swoje ślady krwią polskiego robotnika. Domagamy się wycofania wojsk sowieckich z naszego kraju. Niech żyje wolność!”¹⁶. Do listopada 1951 r. grupa jeszcze czterokrotnie drukowała i rozrzucała na terenie miasta ulotki sprzeciwiające się m.in. kolektywizacji. Żeby zmylić Urząd Bezpieczeństwa, na drukach podpisywano się w różny sposób, np. jako Narodowy Front Młodzieży Polskiej, Organ Młodej Polski lub pseudonimem „Wilk”.

¹⁶ AIPN Sz 187/330, Ulotka Związku Rewolucyjnej Młodzieży Polskiej [1951 r.], k. 5.

Funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniu Pomorskim wpadli na trop ZRMP w marcu 1952 r., podczas werbunku agenturalnego jednego ze znajomych grupy. Okazało się, że mężczyzna był namawiany przez Saczkowa do wstąpienia do organizacji, jednak odmówił. Następnie – już jako agent UB pseudonim „Rysiek” – opowiedział o kulisach działalności grupy i wymienił jej uczestników. Przez kolejne miesiące osoby zaangażowane w ZRMP były inwigilowane w ramach sprawy operacyjnej kryptonim „Młodzi”. W sierpniu 1952 r. doszło do aresztowań.

W więzieniu znaleźli się wszyscy członkowie grupy oraz osoby z ich najbliższego otoczenia. Śledztwo prowadzono początkowo w PUBP w Kamieniu Pomorskim, następnie w WUBP w Szczecinie. Po latach osoby zaangażowane w ZRMP szczegółowo opowiedziały o znęcaniu się nad nimi podczas przesłuchań. Edward Rudnicki wspominał: „Trzeciego dnia rozpoczęły się przesłuchania, było przy tym 3–4 funkcjonariuszy UB. Prowadził je kapitan, nazwiska nie pamiętam. Gdy był sam, to mnie straszyl, że mnie zastrzeli lub powiesi, kilka razy uderzył mnie otwartą dłonią w twarz [...]; gdy odmawiałem przyznania się i ujawnienia jakichkolwiek informacji o działalności organizacji, wówczas wtrącano mnie na 48 godzin do karceru. Byłem tam 4 razy. Była to betonowa cela o wymiarach 2 m na 1,5 m z betonowym łóżkiem, niczym nie przykrytym. W celi była woda sięgająca mi ponad kolana. Wodę, gdy się tylko trochę ogrzała, zmieniano na zimną co 4 godziny. Jedzenia przez te 48 godzin nie dostawałem”¹⁷. O pobytach w karcerze i biciu opowiadał Ryszard Skibiński: „Byłem wielokrotnie bity podczas przesłuchań. Bity byłem gumowymi pałkami, kolbą od pistoletu, kablem elektrycznym. Byłem też wielokrotnie kopany, leżąc na

¹⁷ S 46/01/Zk, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Rudnickiego przez prokuratora Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, 18 VII 1995 r., k. 69.

ziemi. Bity byłem po całym ciele [...]. Kiedy nie przyznawałem się do czegoś to byłem także umieszczany wielokrotnie w karcerze. Karcer był mały, trzeba było stać w nim. Stało się w wodzie. Karmiony byłem suchym czarnym chlebem i surową wodą [...]

¹⁸ W taki sam sposób śledczy traktowali kobiety. Maria Chojecka wspominała: „Pomieszczenie, w którym odbywały się przesłuchania, było oświetlone specjalnymi reflektorami, które koncentrowały się na moich oczach, przy czym okno tego pomieszczenia było zasłonięte jakimś granatowym materiałem. Na skutek tego traciłam przytomność oraz bardzo cierpiałam na oczy i w rezultacie chorowałam. Jednego razu zostałam uderzona w twarz przez jednego z funkcjonariuszy [...], z tego powodu leczyłam się na skutek uszkodzenia szczęki. Wielokrotnie byłam znieważana słownie przez funkcjonariuszy, którzy byli obecni podczas przesłuchań, przy użyciu słów wulgarnych i obraźliwych [...]. Byłam bardzo chora z powodu tego, że nie posiadałam ciepłej odzieży i nawet podczas mrozu musiałam wychodzić na spacer w jedwabnej sukience oraz w letnich butach. Po wyroku przeniesiono mnie do więzienia w Szczecinie przy ulicy Kaszubskiej. Tam przebywałam w karcerze przez kilka dni oraz przez kilka tygodni w celi. Wszędzie byłam na głodówce. W karcerze miałam ręce skute do tyłu [...]

¹⁹

W sprawie prowadzono dwa odrębne postępowania – jedno wobec członków organizacji (tu główny zarzut dotyczył „usiłowania przemocą zmiany ustroju Państwa Polskiego”, art. 86§2 KKWP) i drugie wobec jej „pomocników”. Podczas procesów prokurator zwracał uwagę na zepsucie moralne grupy oraz fakt, że oskarżeni – pomimo

¹⁸ S 46/01/Zk, Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Skibińskiego przez prokuratora Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, 28 VII 1995 r., k. 83.

¹⁹ S 46/01/Zk, Protokół przesłuchania świadka Marii Wikierskiej-Krysiak (z d. Chojeckiej) przez prokuratora Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, 19 X 1995 r., k. 75.

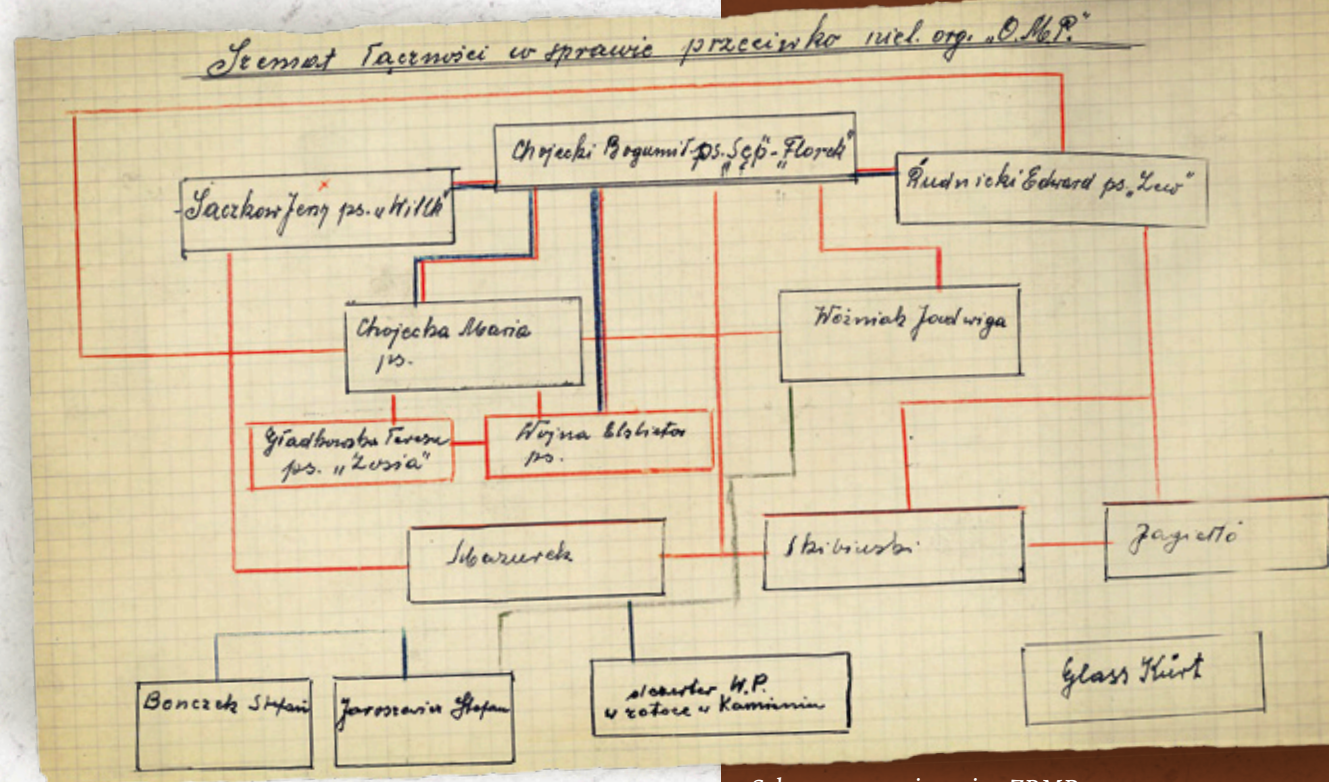
tego, że wywodzili się z rodzin chłopów i robotników (nie byli „obcy klasowo”), należeli do ZMP oraz piastowali różne funkcje w lokalnej administracji – okazali się „wrogami ludu”. Przed sądem członkowie ZRMP próbowali tłumaczyć motywy swojego postępowania. Bogumił Chojecki mówił: „Organizację nielegalną założyliśmy w tym celu, by wykazać ludności, że dzieje się nam krzywda”²⁰. Zaś jego siostra zeznała: „Do przystąpienia do nielegalnej organizacji skłoniły mnie ciężkie warunki materialne w domu i niesprawiedliwe traktowanie uczniów szkolnych przez kierownictwo szkoły [...], w dalszym ciągu aresztowanie mego brata i bluźnierstwa przeciwko Bogu przez niektórych profesorów”²¹.

Wyroki w sprawie organizacji zapadły 22 stycznia i 16 lutego 1953 r. W pierwszym procesie Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie skazał Elżbietę Wojnę (10 lat więzienia), Teresę Gładkowską (6 lat więzienia), Mariana Jagiełłę (3 lata więzienia) i Ryszarda Skibińskiego (1,5 roku więzienia). W drugim procesie wyroki otrzymali: Bogumił Chojecki (15 lat więzienia), Edward Rudnicki (13 lat więzienia), Jerzy Saczkow (10 lat więzienia), Maria Chojecka (8 lat więzienia) oraz Bogdan Mazurek (3 lata więzienia). Skazani przebywali następnie w więzieniu w Goleniowie, Ośrodku Pracy Więźniów przy Kopalni Węgla Kamiennego Chorzów III i Ośrodku Pracy Więźniów w Sosnowcu-Radosze. Kobiety odbywały wyrok w więzieniach w Grudziądzu, Fordonie i Bojanowie.

Po latach członkowie organizacji wspominali, że po wyjściu na wolność cierpieli na różne choroby i mieli problemy ze znalezieniem pracy. Represje dotknęły także ich rodzin – bracia i ojcowie zostali zwolnieni z pracy, a młodsze rodzeństwo było poddawane szykanom w szkole.

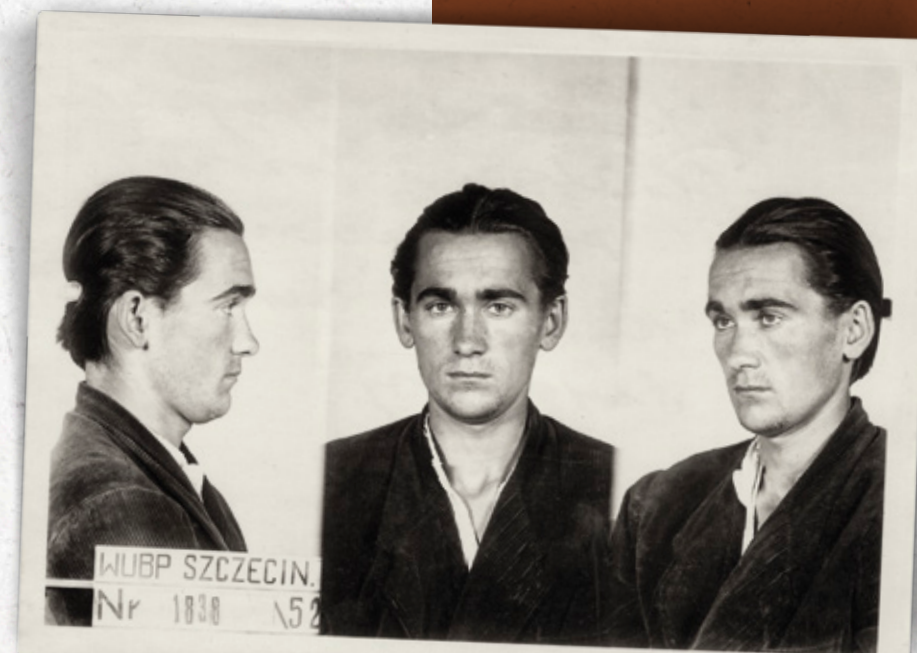
²⁰ Protokół rozprawy głównej członków Związku Rewolucyjnej Młodzieży Polskiej przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie, 11 II 1953 r., k. 95.

²¹ *Ibidem*, k. 104.



Bogdan Mazurek, 1952 r.
(Ze zbiorów AIPN)

Schemat organizacyjny ZRMP
(tutaj jako Organizacja Młodzieży Polskiej)
wykonany przez funkcjonariuszy UB
(Ze zbiorów AIPN)



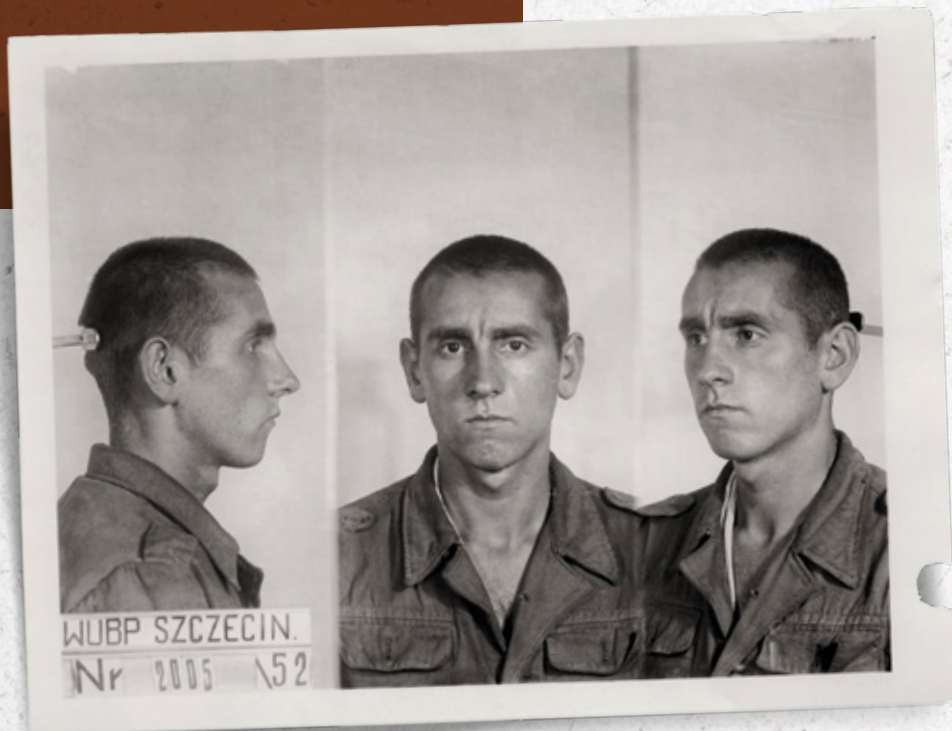


Bogumił Chojecki, 1952 r.
(Ze zbiorów AIPN)

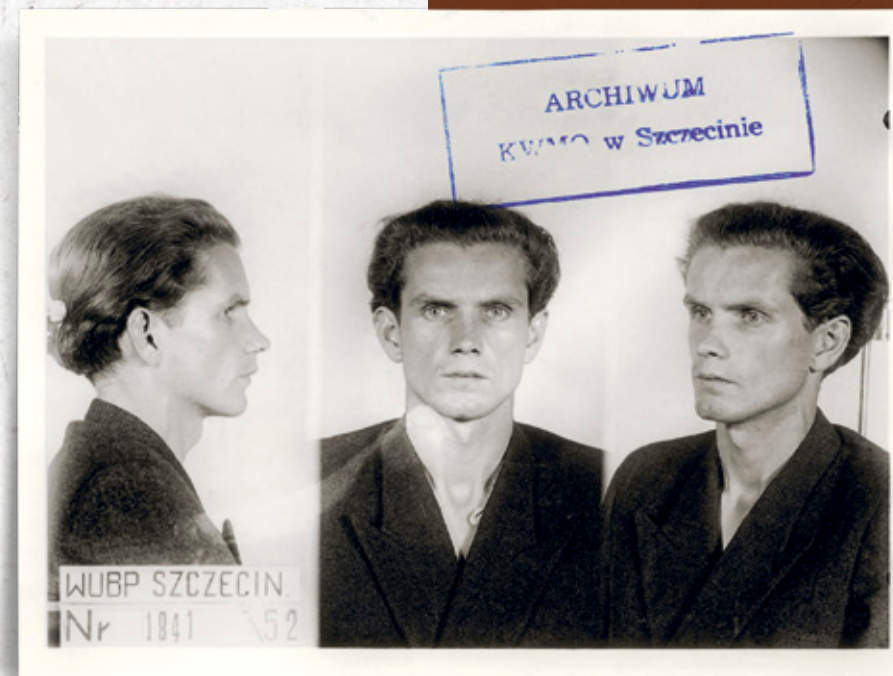


Elżbieta Wojna, 1952 r. (Ze zbiorów AIPN)

Jerzy Saczkow, 1952 r.
(Ze zbiorów AIPN)



Edward Rudnicki, 1952 r.
(Ze zbiorów AIPN)



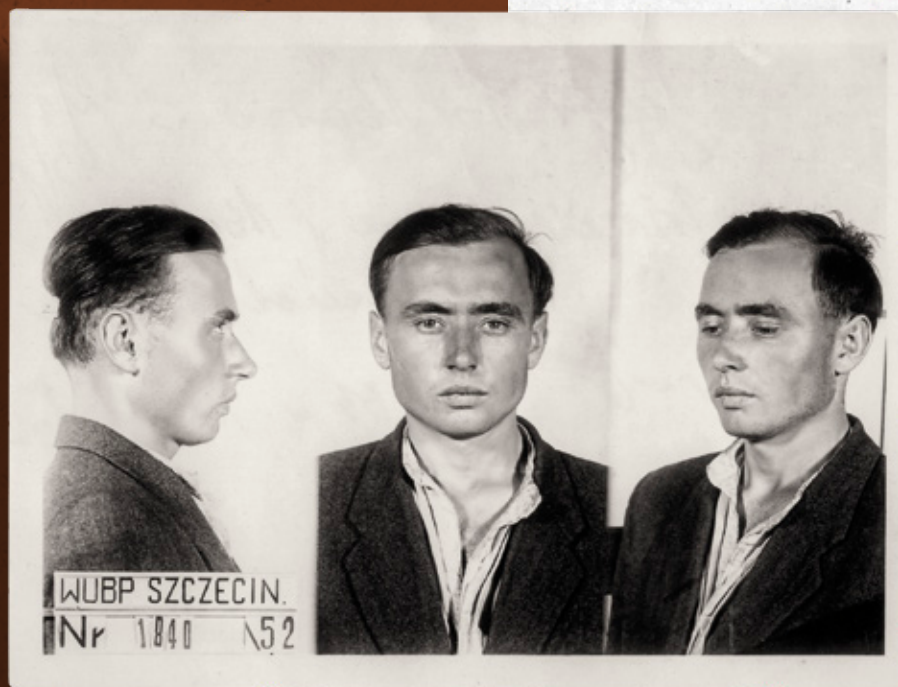
Bunt Młodych Nielegalne organizacje młodzieżowe na Pomorzu Zachodnim 1945–1956 47



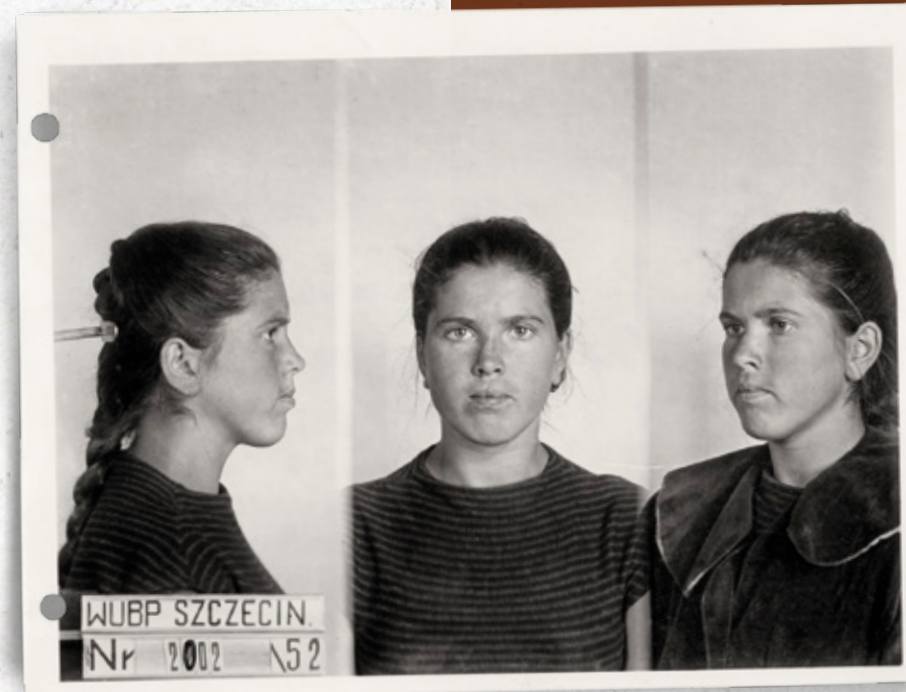
Maria Chojecka, 1952 r.
(Ze zbiorów AIPN)



Ryszard Skibiński, 1952 r. (Ze zbiorów AIPN)



Marian Jagiełło, 1952 r.
(Ze zbiorów AIPN)



Teresa Gładkowska, 1952 r. (Ze zbiorów AIPN)

Młodzi Andersowcy

(Lipiany, 1950 r.)

Organizacja Młodzi Andersowcy powstała w styczniu 1950 r. na terenie Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Myśliborzu z inicjatywy 17-letniego ucznia, Szczepana Pogodzińskiego. Jego pomysł poparło sześciu kolegów w wieku 17–20 lat: Janusz Leksiński, Zbigniew Misiewicz, Waław Sieniuc, Jerzy Herezo, Jan Krzepakowski i Zbigniew Rudnicki. W spotkaniach organizacji brał także udział Jan Ludwiczak, choć formalnie odmówił wstąpienia w jej szeregi. Chłopców łączyła wspólna szkoła, członkostwo w ZMP i ZHP (Janusz Leksiński był komendantem powiatowym ZHP w Pyrzycach, a Jan Krzepakowski drużynowym tej organizacji we wsi Różańsko pod Myśliborzem) oraz uczęszczanie do kościoła (Zbigniew Misiewicz należał do Krucjaty Eucharystycznej). Część chłopców mieszkała w przyszkolnym internacie, część dojeżdżała z Pyrzyc i Lipian, a sam Pogodziński wynajmował mieszkanie w centrum miasteczka. Młodzi ludzie mieli za sobą trudne doświadczenia. Pochodzący z Wilna Zbigniew Rudnicki podczas wojny został deportowany z rodziną na Syberię. Jan Ludwiczak razem z rodzicami był na robotach przymusowych w III Rzeszy. Uważany za przywódcę organizacji Zbigniew Misiewicz poprzysiągł zemstę na funkcjonariuszach lokalnej placówki UB za to, że aresztowali i pobili jego brata.

Impulsem do stworzenia organizacji były zmiany, które dotknęły szkołę i organizacje młodzieżowe pod koniec lat czterdziestych. Chłopcy nie mogli pogodzić się z uporczywą indoktrynacją i zawłaszczeniem ZHP przez komunistów. Jeden z nich zeznawał później podczas śledztwa: „Często prowadziliśmy dyskusje polityczne na skutek czego w ustroju komunistycznym nie podobało nam się, że nie będzie religii, własności prywatnej i że w ustroju

komunistycznym ma być inny człowiek, którego nie mogliśmy sobie wyobrazić”²². Nazwa organizacji nawiązywała do Armii gen. Władysława Andersa. Działalność grupy początkowo skupiała się na ZMP. W marcu 1950 r. Misiewicz, Ludwiczak i Pogodziński weszli w skład władz zarządu Koła Klasowego tej organizacji. Z jednej strony miało to na celu destabilizowanie prac ZMP, z drugiej – dawało świetną przykrywkę dla nielegalnej działalności. Chłopcy planowali także zdobycie broni (Pogodziński posiadał stary, niesprawny pistolet parabellum). Celem miał być funkcjonariusz PUBP w Pyrzycach, jednak nie doszło do realizacji tego pomysłu.

W wymienionym wyżej składzie organizacja funkcjonowała do kwietnia 1950 r. Następnie doszło do kłótni pomiędzy kolegami, w wyniku czego Pogodziński przeniósł się do szkoły w Kołobrzegu. Niespełna miesiąc później Misiewicz, Herezo i Sieniuc wznowili działalność Młodych Andersowców. Wieczorem 2 maja 1950 r. chłopcy rozlepili na terenie Lipian antykomunistyczne ulotki. Były to kartki z napisanymi czerwonym tuszem hasłami: „Niech żyje 3 maj!”, „Do walki z komunizmem!”, „Niech żyje Polska niepodległa!”, „Śmierć Stalinowi!” oraz „Rodacy hura na Kreml!”²³. „Ulotki te rozwieszono w różnych miejscach miasta i przyklejone klejem z mąki. Przy czym tak silnie przylegały do ścian, że milicjanci musieli je zeskrobywać”²⁴ – czytamy w raporcie szefa PUBP w Pyrzycach. Placówce UB nie udało się wykryć sprawców tego zdarzenia, jednak funkcjonariusze przystąpili do działania. Wszczęto sprawę agenturalnego rozpracowania kryptonim „Skryci”, w ramach której zaczęły się przesłuchania i kontrole dokonywane wśród lokalnej

²² AIPN Sz, 187/237, Protokół przesłuchania Jana Krzepakowskiego przez śledczego PUBP w Pyrzycach, 20 X 1950 r., s. 205.

²³ AIPN Sz 187/237, Protokół przesłuchania Zbigniewa Misiewicza przez śledczego WUBP w Szczecinie, 31 VIII 1950 r., k. 15.

²⁴ AIPN Sz 006/187, Notatka służbowa pracownika posterunku MO w Lipianach Tadeusza Wdowiaka, 3 V 1950 r., k. 35.

społeczności. Praca po kilku miesiącach przyniosła skutek. 31 sierpnia 1950 r. do aresztu trafili Janusz Leksiński i Zbigniew Misiewicz. Podczas brutalnych przesłuchań próbowano wydobyć od chłopców kolejne nazwiska osób związanych z nielegalną działalnością. Na pytanie śledczego o powód wywieszenia ulotek Misiewicz tłumaczył: „Przede wszystkim nie mogłem zgodzić się z tym, że przed wojną dzień 3 maja był świętem, a obecnie tego nie robiono. Poza tym, słuchając audycji radia londyńskiego, doszedłem do przekonania, że ustroj w Polsce nie odpowiada społeczeństwu i stałem się zaciekle wrogiem obecnej rzeczywistości. W sprawie pisanych przeze mnie ulotek antyradzieckich to wyjaśniam, że z radia londyńskiego słuchałem dosyć często, że Polską rządzi Związek Radziecki, który obsadza ważniejsze stanowiska ludźmi radzieckimi, to właśnie wpłynęło na to”²⁵. Na podstawie zeznań funkcjonariusze sporządzili wstępne charakterystyki zatrzymanych. W notatce dotyczącej Misiewicza czytamy m.in.: „Jako członek ZMP organizacyjnie w ogóle się nie udzielał, wstąpił po to, by mieć możliwość dalszego kształcenia się na wyższych uczelniach. Na terenie szkoły cieszył się złą opinią, ponieważ przeszkadzał w czasie wykładów o Polsce współczesnej innym słuchaczom, a także złą opinią cieszył się wśród wykładowców z powodu nieodpowiedniego i grubiańskiego zachowania. Poza szkołą przebywał w otoczeniu wrogim, rekrutującym się z kulaków i by[łych] rodzin sanacyjnego aparatu ucisku. Do obecnej rzeczywistości ustosunkowany wrogo, do kleru pozytywnie. Cieszył się wśród kół klerykalnych zaufaniem jako fanatyk religijny”²⁶.

Informacje o zatrzymaniu kolegów dotarły do Myśliborza. W obawie przed aresztowaniem Szczepan Pogodziński i Jan

²⁵ AIPN Sz 187/237, Protokół przesłuchania Zbigniewa Misiewicza przez śledczego WUBP w Szczecinie, 31 VIII 1950 r., k. 23.

²⁶ AIPN Sz 187/237, Charakterystyka Zbigniewa Misiewicza sporządzona przez szefa PUBP w Pyrzycach, 4 IX 1950 r., k. 28.

Krzepkowski postanowili uciec z Polski. Wyjechali do Krakowa, a następnie do Zakopanego, gdzie zostali jednak zatrzymani i przewiezieni prosto do siedziby PUBP w Myśliborzu. Do końca września 1950 r. zatrzymano wszystkich chłopców zaangażowanych w działalność organizacji. W trakcie śledztwa byli torturowani: bici i przetrzymywani w karcerze.

Podczas rozprawy, która odbyła się 15 stycznia 1951 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie, oskarżeni próbowali odwołać swoje zeznania wymuszone w śledztwie, wskazując na bicie oraz głód, których doświadczyli w areszcie. Usprawiedliwiali pomysł powołania organizacji fascynacją powieścią Jerzego Andrzejewskiego *Popiół i diament* oraz filmem *Młoda Gwardia* (1948 r.), który opowiadał o podziemnej organizacji komsomolców walczących z Niemcami podczas wojny. Zastosowana przez prokuratora kwalifikacja prawna czynów (art. 86 § 2 KKWP) wskazywała na *stricte* polityczną i antypaństwową działalność. Chłopcy zostali oskarżeni o „usiłowanie przemocą zmiany ustroju Państwa Polskiego”. Sąd wziął pod uwagę ich młody wiek oraz „brak wyrobienia politycznego”, co miało świadczyć o złagodzeniu wysokości wyroków. Szczepan Pogodziński otrzymał wyrok 4 lat, Zbigniew Misiewicz – 6 lat, Waław Sieniuc, Jerzy Herezo i Jan Krzepkowski – 5 lat, Zbigniew Rudnicki i Jan Ludwiczak – 1 rok więzienia.

Młodzi mężczyźni odbywali karę w więzieniu w Goleniowie, Ośrodku Pracy Więźniów w Strzelcach Opolskich oraz Więzieniu dla Młodocianych Przystępców w Jaworznie. Wszyscy zostali zwolnieni w latach 1952–1953, na podstawie przepisów amnestyjnych. Na tym jednak ich problemy się nie zakończyły. W następnych latach mieli m.in. trudności w dostaniu się na wyższe uczelnie i ze znalezieniem pracy. Z akt Służby Bezpieczeństwa wynika, że przez dwie kolejne dekady znajdowali się pod tajnym nadzorem służb.

Samodzielna Organizacja Podziemna

(Dębno, 1950–1951)

W 1950 r. uczniowie 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej w Dębnie Lubuskim postanowili założyć organizację pod nazwą Samodzielna Organizacja Podziemna. Jej głównym inspiratorem i przywódcą był pochodzący z byłego woj. nowogrodzkiego Romuald Wolski (ur. 1933 r.). Przed wojną jego ojciec Kazimierz Wolski prowadził gospodarstwo rolne o powierzchni około 40 ha. W 1939 r. został zmobilizowany jako oficer rezerwy w stopniu porucznika do Wojska Polskiego. Po kampanii wrześniowej dostał się do niewoli sowieckiej i w 1940 r. został zamordowany przez NKWD w Katyniu. Podczas wojny rodzina Wolskich została szczególnie doświadczona przez zbrodnie sowieckie. W 1943 r. partyzanci sowieccy wymordowali kuzynów Romualda – czworo dzieci w wieku od 5 do 17 lat, ich rodziców oraz ukrywającego się u nich żydowskiego mężczyznę. Młody chłopiec był świadkiem represji zarówno niemieckich, jak i sowieckich i przeżywał swoje dzieciństwo w ciągłym strachu o siebie oraz bliskich.

W 1946 r. Romuald wraz z mamą i trzema siostrami przybył na Ziemię Zachodnie w ramach tzw. repatriacji. Rodzina osiedliła się w Krężelinie (pow. Myślibórz). W 1949 r. zmarła jego mama. Odtąd rodzeństwo musiało radzić sobie samo. Chłopak kontynuował naukę w szkole powszechnej, a następnie został uczniem 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej w Dębnie Lubuskim i zamieszkał w tamtejszym internacie.

W nowej szkole Romuald poznał grono kolegów, których łączyły podobne, traumatyczne przeżycia związane z ostatnią wojną i trudami życia w powojennej Polsce. Byli to młodzi chłopcy (18–19 lat): Józef Widzewicz, Czesław Pacewicz, Eugeniusz Zatoryb, Stanisław Hrynkiewicz, Marian Baranowicz, Ryszard Milczarek, Władysław

Przed budynkiem szkoły. Pierwszy z prawej w pierwszym rzędzie stoi Marian Baranowicz, za nim w drugim rzędzie – Romuald Wolski. Dębno, wiosna 1951 r. (Ze zbiorów Romualda Wolskiego)

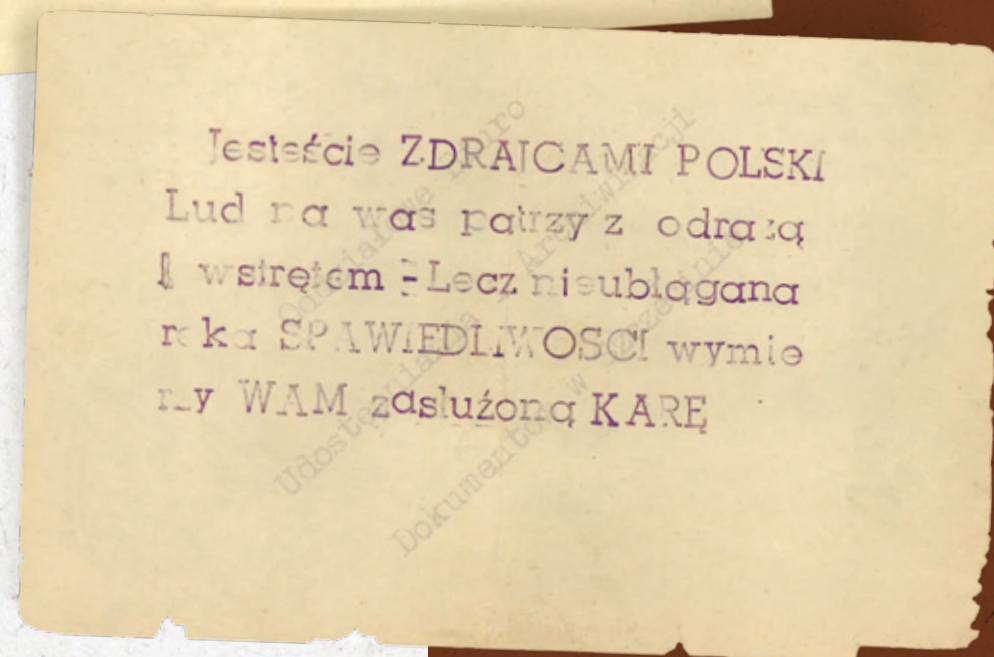
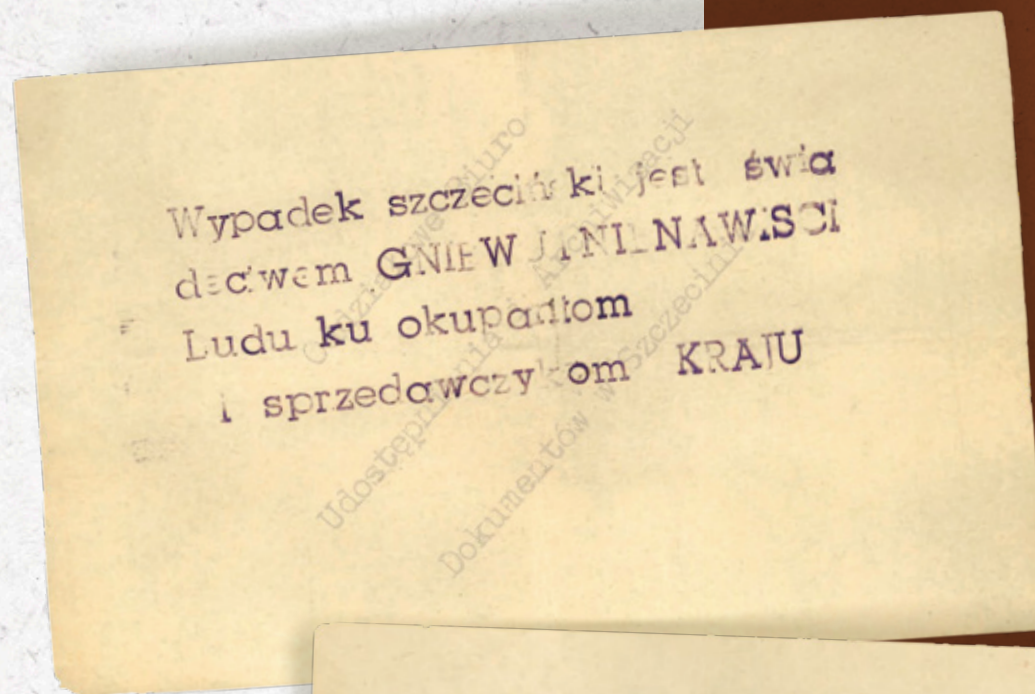


Pierwszy od lewej w górnym rzędzie stoi Romuald Wolski. Dębno, wiosna 1951 r. (Ze zbiorów Romualda Wolskiego)

Sapa, Anzelm Szantyr, Czesław Wiszniewski, Eugeniusz Możejko, Zbigniew Gmerek, Bohdan Korzeniowski. W większości uczniowie szkoły pochodzili z Kresów, ale także ze zrujnowanej Warszawy i pozostałych stron Polski. Ich dzieciństwo na zawsze nazaczyła wojna. Chłopcy pochodzący ze stolicy przeżyli Powstanie 1944 r., ogromniszczeń i rodzinnych ofiar. Kresowiaków dotknęły represje, które miały miejsce na terenie byłych wschodnich województw II RP podczas okupacji sowieckiej i niemieckiej. Pochodzący z Wileńszczyzny Stanisław Hrynkiewicz jako dziecko przebywał z rodziną na zsyłce w Kazachstanie. Urodzony na Wołyniu Eugeniusz Zatrzyb miał osobiste powody, by nie znosić nowej władzy – tuż po wyzwoleniu jego brata zastrzelił w pociągu pijany sowiecki żołnierz. Spokrewniony z Romualdem Wolskim Marian Baranowicz tak wspominał z kolei czas wojny na Nowogródczyźnie: „Przy każdej wizycie partyzantów sowieckich byliśmy okradani z odzieży i żywności. Każdej nocy ubrania i żywność musiały być chowane w specjalnie urządzonej ziemiance. Pewnego razu horda pijanych partyzantów zażądała zakąski do przyniesionej wódki, rozbawieni «chłopcy» powiesili w kuchni naszego ulubionego psa. Innym razem zażądali wydania męskich koszul. Ojciec nie chciał oddać schowanej odzieży, więc przy dzieciach postawiono go na środku pokoju i mierzono w niego odbezpieczoną bronią”²⁷.

Pomimo tych przeżyć młodzież starała się jakoś poukładać swoje życie. Uczestniczo w zabawach, spotkaniach towarzyskich, grach. Do 1948 r. w przyszkolnym internacie panowały przedwojenne porządki: uczniowie codziennie modlili się wraz z wychowawcami, a w niedziele musieli uczestniczyć we mszy świętej. W szkole

²⁷ M. Baranowicz, *SOP – Samodzielna Organizacja Podziemna w 11-letniej Szkole Ogólnokształcącej w Dębnie Lubuskim 1950–1951*, Koszalin 2005, s. 5.



Ulotki SOP
(Ze zbiorów AIPN)

pracowało wielu zacnych nauczycieli, których dylematem było pogodzenie się z zastaną rzeczywistością. Po latach byli uczniowie szkoły wspominali m.in. polonistę, byłego żołnierza AK Antoniego Dobrowolskiego, który dyskretnie podsuwał chłopcom listę lektur zakazanych przez ówczesną cenzurę. Autorytetem cieszył się również profesor Karol Winnicki – wielki orędownik harcerstwa. Od 1948 r. sytuacja zaczęła się diametralnie zmieniać na gorsze. Powszechna indoktrynacja i odgórnie zarządzona jedynomyślność nie ominęły żadnej formy aktywności młodych ludzi. Poczynania kadry nauczycielskiej stały się przedmiotem zainteresowania lokalnego Urzędu Bezpieczeństwa. Marian Baranowicz po latach wspominał: „Śledziliśmy procesy polityczne rzekomych szpiegów i dywersantów [...]. W radiu i w prasie nagłaśniano i szeroko komentowano procesy sądowe młodzieżowych organizacji, które powstawały i działały przede wszystkim w szkołach. Obserwując życie polityczne w Polsce, zaczęliśmy z Romkiem [Wolskim – przyp. M.S.] zastanawiać [się] nad nielegalną działalnością. Analizowaliśmy wpadki i procesy naszych młodzieżowych poprzedników. Obiecaliśmy sobie, że my takich błędów nie popełnimy i naszej działalności UB nie wykryje”²⁸.

W 1950 r. koledzy postanowili dać wyraz sprzeciwowi wobec postępującej stalinizacji kraju poprzez kolportaż antykomunistycznych i antyradzieckich ulotek. W nocy z 24 na 25 kwietnia 1950 r. rozrzućili na terenie Dębna 16 odręcznie zapisanych kartek z hasłami o treści: „Niech żyje pakt atlantycki Ameryki”, „Precz z demokracją z ZSRR”, „1-maj bandytom raj” oraz „Precz z Bierutem złodziejem”²⁹. Pomimo podjętych działań funkcjonariuszom UB nie udało się ustalić sprawców tej akcji.

²⁸ *Ibidem*, s. 12.

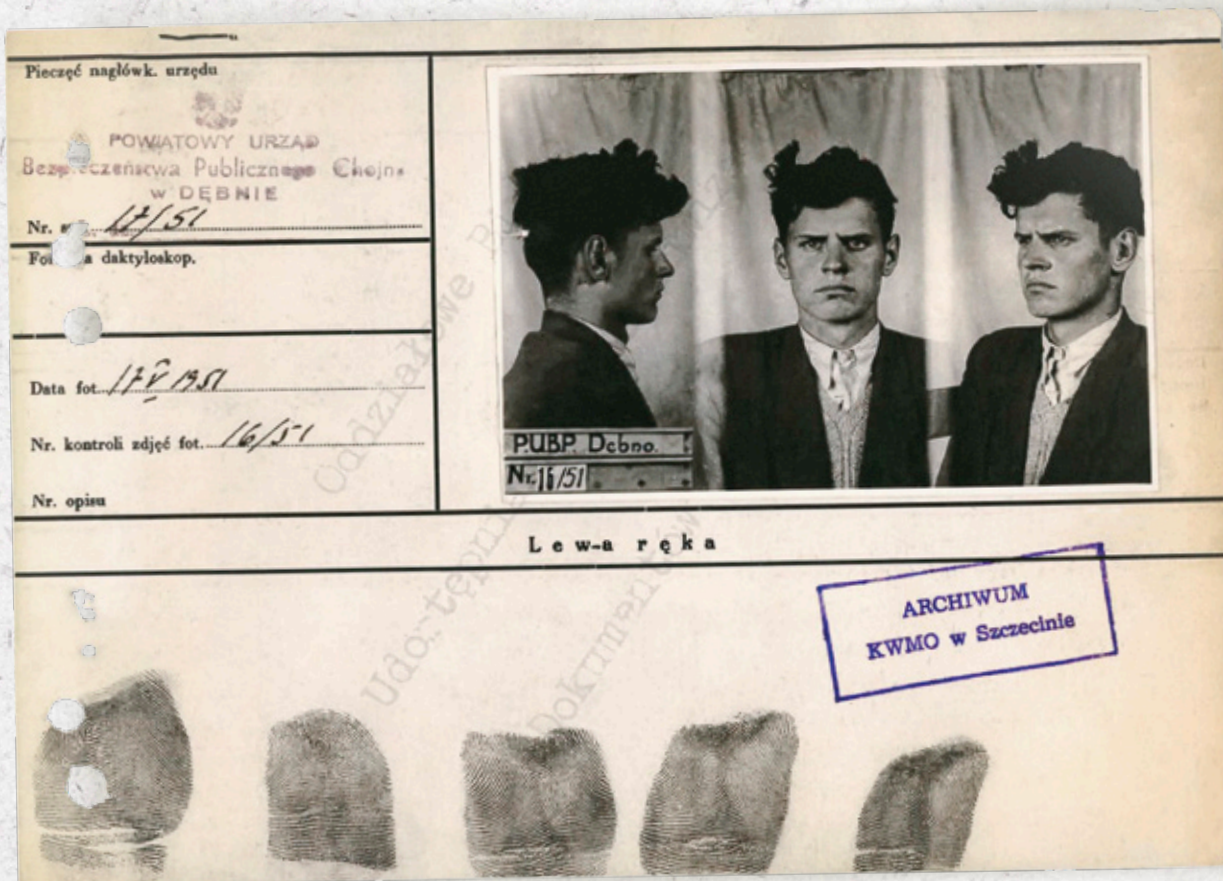
²⁹ AIPN Sz 006/196, t. 1, Raport PUBP w Dębnie w sprawie znalezienia ulotek na terenie Dębna, 29 IV 1950 r., k. 15.

Chłopcy dowiadywali się z prasy i radia o procesach sądowych różnych nielegalnych organizacji o charakterze politycznym, w tym grup młodzieżowych (m.in. z Gryfina, Myślborza i Gorzowa). Pod wpływem tych wieści postanowili przejść do działania i założyć Samodzielną Organizację Podziemną (SOP). Trzon SOP stanowili uczniowie 10 klasy na czele z Romualdem Wolskim. W marcu 1951 r. do organizacji przyłączył się uczeń 9 klasy, Antoni Wilewski.

Chłopcy postanowili wydrukować kolejne ulotki. W tym celu udało im się nawet zakupić na „czarnym rynku” ręczną drukarkę, na której sporządzili następnie około 50 pism o treści: „Hańba tym Polakom, którzy zdradzają Ojczyznę, wystugując się Stalinowi, mordercy Patriotów Polskich w Katyniu i na Sybirze, a my wierni ich ideałom, za które polegli”³⁰. Ulotki pojawiły się na terenie miasta 14 kwietnia 1951 r. W maju członkowie SOP rozesłali na adresy różnych instytucji (m.in. do Powiatowego Zarządu ZMP, Komitetu Powiatowego PZPR, Komendy Powiatowej MO) i osób prywatnych w Dębnie listy o treści: „Jesteście zdrajcami Polski. Lud na was patrzy z odrazą i ze wstrętem – lecz nieubłagana ręka sprawiedliwości wymierzy wam zasłużoną karę. Wypadek szcześciński jest świadectwem gniewu i nienawiści Ludu ku okupantom i sprzedawcykom kraju”³¹. Chłopcy nawiązali w anonimowych pismach do wydarzeń, które miały miejsce w Szczecinie 9 kwietnia 1951 r. – wówczas to w mieście wybuchły antysowieckie zamieszki spowodowane śmiertelnym postrzeleniem jednego z mieszkańców przez radzieckiego oficera. Wydarzenia te odbiły się szerokim echem w kraju. Również młodzi uczniowie w Dębnie byli nimi zszokowani.

³⁰ AIPN Sz 006/196, t. 3, Charakterystyka sprawy Samodzielnej Organizacji Podziemnej sporządzona przez funkcjonariusza PUBP w Dębnie, 17 V 1951 r., k. 79.

³¹ *Ibidem*.



Marian Baranowicz – karta aresztowanego.
PUBP w Dębnie, 1951 r. (Ze zbiorów AIPN)

Wkrótce po rozesłaniu anonimów UB wpadło na trop grupy. Informacje o niej wyjawiał podczas przesłuchania brat jednego z członków SOP. Romuald Wolski został aresztowany dnia 14 maja 1951 r. Do aresztu trafiło także dwunastu pozostałych członków organizacji. Podczas śledztwa prowadzonego najpierw przez PUBP w Dębnie, następnie WUBP w Szczecinie, wobec większości chłopców stosowano tortury i tzw. niedozwolone metody: bicie, siedzenie

na nodze od krzesła, nocne przesłuchania, głodowe racje żywnościowe, groźenie śmiercią. W dokumentach Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN zachowały się protokoły zeznań składane przez członków organizacji po kilkudziesięciu latach od tamtych wydarzeń. Jeden ze świadków zeznawał, że „był wielokrotnie bity po twarzy [...], w wyniku zadawanych mu ciosów w twarz doznał on złamania przegrody nosowej i przesunięcia szczęki [...]. W Szczecinie pokrzywdzony był przesłuchiwany przez różnych funkcjonariuszy, którzy również bili go rękoma po twarzy i głowie, jak również był kopany i musiał wykonywać przysiady”³². Kolejny był członek SOP wspominał, że „w czasie przesłuchania funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa wielokrotnie groził mu zabójstwem. W tym celu wyciągał on posiadaną przy sobie broń służbową i przykładał ją do głowy pokrzywdzonego, mówiąc mu, że go zastrzeli, jeżeli ten się nie przyzna”³³.

Po kilkumiesięcznym śledztwie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie stanęło siedmiu członków SOP: Romuald Wolski (uważany za przywódcę organizacji), Marian Baranowicz, Czesław Pacewicz, Antoni Wilewski, Eugeniusz Zatrzyb, Ryszard Milczarek i Stanisław Hrynkiewicz. Rozprawa odbyła się w dniach 9–10 października 1951 r. i miała wybitnie polityczny charakter. Chłopców oskarżono z art. 87 w zw. z art. 86 § 2 KKWP („przygotowania do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego”). Na sali sądowej zasiedli przedstawiciele Komitetu Powiatowego PZPR i Dyrekcji liceum z Dębna. Sędzia mjr Tadeusz Nizielski nie wziął pod uwagę sprostowań oskarżonych, wskazujących na

³² S 43/01/Zk, Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie znęcania się nad członkami organizacji niepodległościowej Samodzielna Organizacja Podziemna przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Poznaniu, 16 VII 2002 r., k. 7.

³³ *Ibidem*, k. 8.



Romuald Wolski kilka miesięcy po zwolnieniu z więzienia, 1953 r.
(Ze zbiorów Romualda Wolskiego)



Czesław Pacewicz w kopalni węgla kamiennego w Wałbrzychu
(Ze zbiorów Romualda Wolskiego)

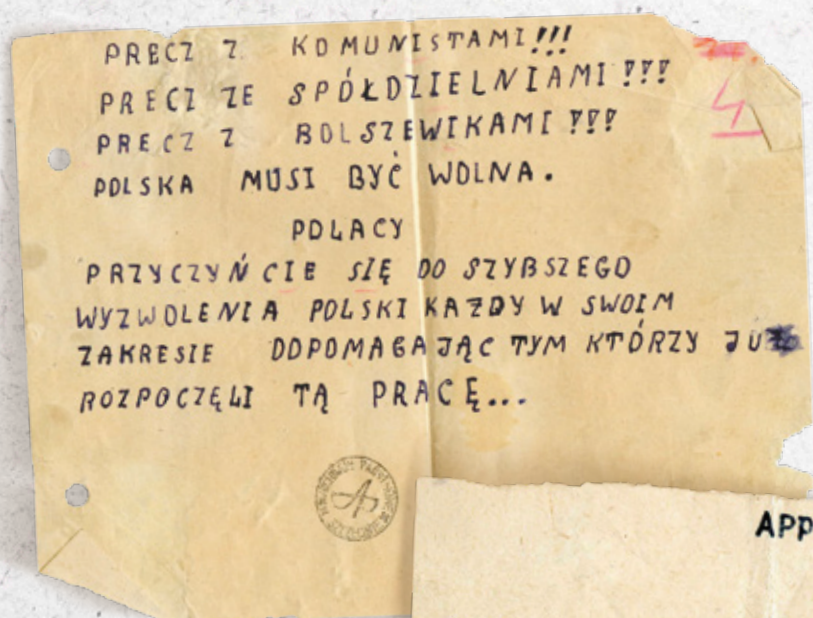
stosowanie wobec nich przymusu fizycznego podczas śledztwa. Chłopcy zachowali się godnie. Romuald Wolski odważnie dał wyraz swoim poglądom, mówiąc m.in.: „Byłem wrogo ustosunkowany do ZSRR, ponieważ mieszkałem na wschodzie i słyszałem dużo złego o ZSRR od ludzi, którzy tam zamieszkiwali [...]. Uważam, że Polska może obejść się bez pomocy i bez sojuszu z ZSRR”³⁴.

Wyrok w sprawie SOP zapadł 15 października 1951 r. Ostatecznie uwzględniono tzw. okoliczności łagodzące, jak wiek oskarżonych i „brak wyrobienia politycznego”. W sprawie zapadły jednak wyroki. Romuald Wolski otrzymał najwyższy – 3 lata pozbawienia wolności. Pozostali chłopcy zostali skazani na kary od 1,5 roku do 2,5 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres jednego roku i przepadek mienia. Początkowo przebywali oni w więzieniu w Szczecinie, następnie w Goleniowie i Sosnowcu oraz w więzieniu dla młodocianych więźniów politycznych w Jaworznie. Po krótkiej kwarantannie chłopcy zostali skierowani do pracy: Eugeniusz Zatrzyb w kopalni węgla, Czesław Pacewicz na budowę elektrowni Jaworzno, Marian Baranowicz i Romuald Wolski na prefabrykację (wyrób elementów betonowych). Opuścili mury więzienne na przełomie 1952/1953 r. na mocy amnestii. Po zwolnieniu z więzienia Marian Baranowicz oraz Czesław Pacewicz powołani zostali do wojska i trafili w składzie batalionów roboczych na dwa lata prac w kopalniach węgla. Wyrok WSR w sprawie SOP unieważniono decyzją Sądu Okręgowego w Szczecinie w 1993 r.

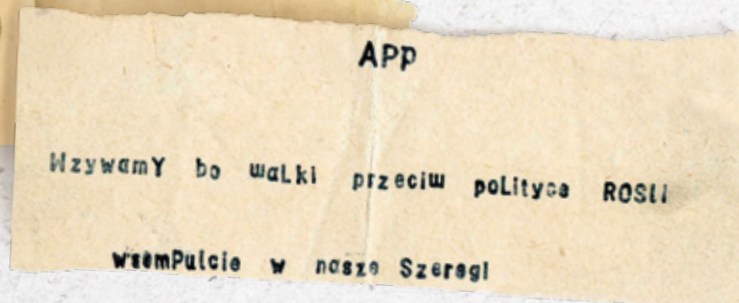
³⁴ AIPN Sz 187/270, Protokół rozprawy głównej członków Samodzielnej Organizacji Podziemnej przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie, 9 X 1951 r., k. 178–179.

Tajna Organizacja Wojskowa (Boleszkowice, 1951–1952)

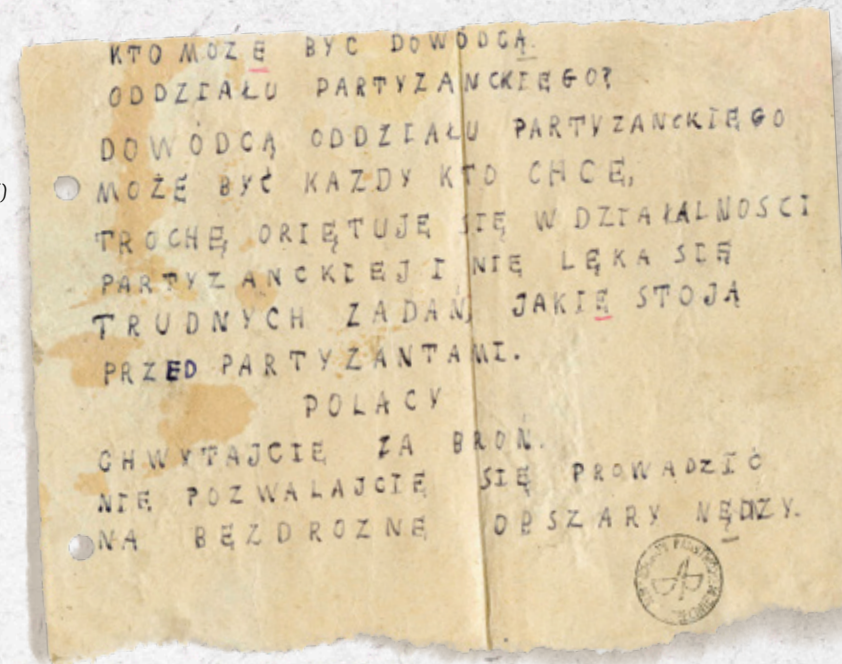
Tajna Organizacja Wojskowa nie była typową grupą młodzieżową. Powstała wśród młodych mieszkańców wsi w reakcji na politykę rolną prowadzoną przez władze. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. sabotaż gospodarczy stał się kolejnym argumentem dla represji. Powodem było niepowodzenie przymusowej kolektywizacji rolnictwa, za które obwiniano osoby krytykujące komunistów, sporządzające antyspółdzielcze ulotki i – jak głosiła reżimowa propaganda – tworzące organizacje, których celem stały się „napady terrorystyczno-sabotażowe na kooperatywy rolnicze”. Większość z tych spraw nie miała odzwierciedlenia w rzeczywistości. Często służyły one po prostu propagandowemu wskazaniu „sprawców” fiaska kolektywizacji. Zdarzały się jednak także realne inicjatywy wyrażania zorganizowanego sprzeciwu, przybierające najczęściej formę kolportażu ulotek.



Oryginalne
ulotka TOW
(Ze zbiorów AIPN)



Oryginalna
ulotka TOW
(Ze zbiorów AIPN)



W 1951 r. na terenie Boleszkowic 21-letni Jan Żak postanowił zorganizować grupę sprzeciwu, do której przyłączyli się Edward Zdunek (16 lat) oraz bracia Cyrian i Bronisław Grządkowscy (19 i 17 lat). Grupa nie miała ram strukturalnych, jednak nadano jej roboczą nazwę: Tajna Organizacja Wojskowa. W 1997 r. Jan Żak w zeznaniu złożonym przed Prokuraturą Rejonową w Myśliborzu tak relacjonował tamte wydarzenia: „Począwszy od 1949 r. zmuszono nas do kolektywizacji naszych gospodarstw. Kto nie chciał się zapisywać do spółdzielni był narażony na szykany ze strony UB, a nawet więzienie. Były wypadki, że zamykano opornych na parę miesięcy do więzienia i siedzieli tam bez żadnego wyroku. Ja byłem temu przeciwny. Wspólnie z synem sąsiada, Edwardem Zdunkiem i Bronisławem Grządkowskim zaczęliśmy pisać ulotki o treści przeciwnej kolektywizacji, ustrojowi i ówczesnym władzom. Ulotki te rozwiesiliśmy w Boleszkowicach i pobliskich wioskach”³⁵.

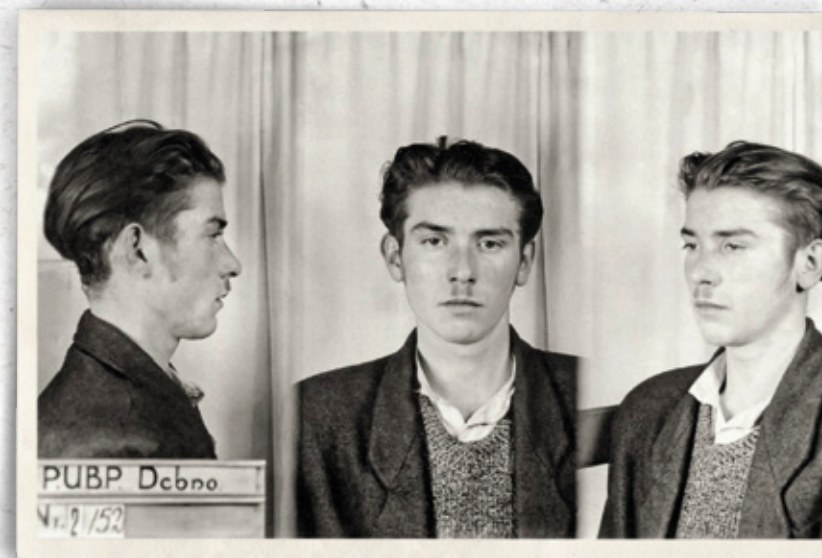
³⁵ S 45/01/Zk, Protokół przesłuchania świadka Jana Żaka przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w Myśliborzu, 13 III 1997 r., k. 392.

Ulotki zostały rozwieszone w nocy z 16 na 17 czerwca 1951 r. Były to odręcznie zapisane kartki o treści: „Precz z komunistami! Precz ze spółdzielniami! Precz z bolszewikami! Polska musi być wolna. Polacy przyczynicie się do szybszego wyzwolenia Polski każdy w swoim zakresie, dopomagając tym, którzy już rozpoczęli tę pracę” oraz „Wzywamy do walki przeciw polityce Rosji. Wstępujecie w nasze szeregi!”³⁶. Kilka z nich zostało zerwanych i dostarczonych przez mieszkańców na posterunek MO. Sprawą zajęli się funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Dębnie, wszczynając rozpracowanie operacyjne o kryptonimie „Nieznani”. W lutym 1952 r., w wyniku donosów informatorów UB, chłopcy zostali aresztowani. Jan Żak tak po latach wspominał śledztwo: „Pamiętam, że w czasie przesłuchań nie zawsze był sporządzany protokół. Zdarzały się takie przypadki, że słuchano mnie całą noc i nie sporządzano żadnego protokołu. [...] w czasie śledztwa byłem przesłuchiwany bardzo często. Przesłuchania odbywały się zarówno w dzień, jak i w nocy. W trakcie tych przesłuchań byłem ciągle wyzywany słowami wulgarnymi i grożono mi, że np. będę szczał krwią. Bardzo wyczerpujące dla mnie były przesłuchania nocne, kiedy pozbawiano mnie możliwości snu. Pamiętam, że trzy razy przesłuchiowano mnie bez przerwy cały dzień, całą noc i aż do południa dnia następnego. W tym czasie, gdy trwały przesłuchania, nie podawano mi ani żadnego posiłku ani napoju [...], protokoły przesłuchań, które sporządzali funkcjonariusze UB w Dębnie, były podpisywane przeze mnie, ale nigdy nie pozwolono mi ich przeczytać”³⁷.

³⁶ Ulotki znajdują się w aktach o sygnaturach: AIPN Sz 187/309 oraz AIPN Sz 006/219, t. 1.

³⁷ S 45/01/Zk, Protokół przesłuchania świadka Jana Żaka przez prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Poznaniu, 10 VII 2007 r., k. 251.

Wyrokiem WSR w Szczecinie z 11 lipca 1952 r. chłopcy zostali skazani na kary od pół roku do 8 lat pozbawienia wolności. Karę odbywali w więzieniu w Goleniowie oraz w Ośrodku Pracy Więźniów w Chorzowie. Na wolność wyszli po 1954 r., na fali ogłaszanych wówczas amnestii.



Jan Żak, 1952 r.
(Ze zbiorów AIPN)



Edward Zdunek,
1952 r.
(Ze zbiorów AIPN)



Cyrian Grządkowski, 1952 r.
(Ze zbiorów AIPN)



Bronisław Grządkowski, 1952 r.
(Ze zbiorów AIPN)

Harcerska Organizacja Podziemna³⁸ (Szczecin, 1951–1953)

Harcerska Organizacja Podziemna powstała w Szczecinie jako wyraz buntu byłych harcerzy przeciwko zawłaszczeniu ZHP przez komunistów. Założycielem organizacji był pochodzący ze Stryja (woj. lwowskie) Bolesław Gewert (1935–2007). W 1940 r. Sowieci przeprowadzili na Kresach pierwsze deportacje polskiej ludności. Sześcioletni Bolesław został wywieziony wraz z matką i trójką rodzeństwa do Kazachstanu (ojciec zginął podczas kampanii wrześniowej 1939 r.). Przez kolejne lata wszyscy członkowie rodziny ciężko pracowali w jednym z kolchozów położonych w obwodzie kustanajskim. W 1946 r. uzyskali zgodę na tzw. repatriację na teren Polski i osiedlili się w Szczecinie. Bolesław uczęszczał do szkoły wieczorowej i jednocześnie pracował jako goniec w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Jego pasją był skauting i tradycja Szarych Szeregów. W latach 1946–1949 był drużynowym 12. Drużyny Harcerskiej w Szczecinie. Gdy władza podporządkowała organizację struktrom młodzieżówki komunistycznej, Gewert wystąpił z harcerstwa. Z powodu trudnych warunków materialnych musiał także przerwać naukę w szkole. W latach 1950–1952 pracował jako pomocnik piekarza, a następnie bosman w Żegludze Śródlądowej.

W 1951 r., wraz z dwoma kolegami z ZHP – Bogdanem Lewczenką i Władysławem Klimkiem, Gewert postanowił założyć konspiracyjną organizację, której celem było kultywowanie tradycji niezależnego harcerstwa. Chłopak tak relacjonował lipcowe spotkanie z kolegami w lesie niedaleko dzielnicy Warszewo, na którym doszło do powołania organizacji: „Rozpaliliśmy ognisko i obok tegoż położyliśmy kamień, na którym położony został proporzeczek

³⁸ Początkowo organizacja nazywała się Harcerska Drużyna Konspiracyjna.

harcerski przyniesiony przeze mnie oraz krzyż harcerski [...]. Każdy z nas położył dwa palce prawej ręki na wspomnianym proporczyku i powtarzaliśmy słowa przysięgi: «Mam szczerą wolę służyć Bogu i Ojczyźnie, być posłuszny pracom organizacji i nie zdradzić jej w obronie o życie, rozkazy organizacji wykonywać sumiennie i nie cofać się w obronie o życie przeciwnika. Tak nam dopomóż Bóg»³⁹. Przez kolejne miesiące chłopcy spotykali się w domach lub w lesie, gdzie czytali niepodległościową literaturę i śpiewali harcerskie piosenki. Wkrótce spotkaniom tym położył kres wyjazd jednego z chłopców.

W lutym 1953 r. Gewert postanowił powrócić do pomysłu konspiracyjnej organizacji i namówił do niego kolegów z pracy – marynarzy Stanisława Bućkę i Andrzeja Mateję. Odnosił także kontakt z byłymi szczecińskimi harcerzami. Ostatecznie do HOP przystąpiło na terenie Szczecina dziewięciu chłopców w wieku od 16 do 18 lat (Bolesław Gewert, Stanisław Bućko, Bogdan Lewczenko, Władysław Klimek, Franciszek Włosek, Andrzej Mateja, Stanisław Marysz, Czesław Mielko, Leszek Kostecki). Pochodzący z Osieczna (pow. Leszno) Stanisław Bućko, wtajemniczył w działalność organizacji kolejne osiem osób w rodzinnej miejscowości.

Poza etosem skautingu chłopców jednoczyła niechęć do władzy komunistycznej. Podczas spotkań słuchali audycji radia Wolna Europa, przepisywali zakazane książki, pisali i kolportowali między sobą patriotyczne wiersze. W toku śledztwa zarzucono im także zamiar organizowania napadów na funkcjonariuszy MO i UB, planowanie zabójstwa działaczy partyjnych i gromadzenie broni. W rzeczywistości doszło jedynie do dwóch „wrogich” incydentów. W lutym 1953 r. w Osiecznie Stanisław Bućko z kolegami przeciął

kabel telefoniczny oraz wyniósł ze świetlicy Związku Samopomocy Chłopskiej radioodbiornik, z którego puszczano propagandowe audycje. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa natrafili na ślad HOP dzięki przechwyconej korespondencji i donosom jednego z chłopców, zwerbowanego jako agent o pseudonimie „Harcerz”.

W kwietniu 1953 r. członkowie organizacji trafili do aresztu. Podczas śledztwa w WUBP w Szczecinie byli poddawani torturom. Franciszek Włosek po latach wspominał: „W czasie śledztwa przesłuchujący mnie funkcjonariusze wyzywali mnie od bandytów. Kopano mnie też po plecach, gdy coś powiedziałem nie tak jak tego ode mnie oczekiwano. Po takich kopnięciach spadałem z taboretu. Byłem też bity pasami po rękach. Przesłuchania odbywały się też w nocy i świecono mi w oczy silną żarówką tak, że potem miałem trudności z widzeniem [...]. W więzieniu wyżywienie było bardzo złe – dawano 20 dkg chleba czarnego, pół litra czarnej kawy, 2 l cienkiej zupy z kapusty i ziemniaków, na kolację dawano łyżkę rozgotowanej kaszy. Chodziłem cały czas głodny. Spało się na siennikach, a do przykrycia służył koc. Potrzeby fizjologiczne



Bolesław Gewert,
1953 r.
(Ze zbiorów AIPN)

³⁹ AIPN Sz 006/254, t. 1, Protokół przesłuchania Bolesława Gewerta przez funkcjonariusza WUBP w Szczecinie, 5 V 1953 r., k. 57.

Kamila Gewert
 Szczecin-Miebuszewo
 ul. Orzeszkowej nr.15 m 10

Szczecin, dnia 30.II.1953 r.

357

Pro. Kaucioni
o do referencji
5710 53

Pro. Mielko
odpisać ze wys. post.

Wojewódzki Sąd Rejonowy
Szczecin
Wydział nr. 2 PAZ 1953

Wojewódzki Sąd Rejonowy
 Szczecin

Pro. Kaucioni
Zamieszanie pełnienia je miod
na mru jest uczynione i nie
może być dorozony. - W tym wyroku
stwierdzono po prokuraturze i sądu
że udzielił po 10-letniej
karze więzienia 5710 53

Dotyczy: przesłania odpisu sentencji wyroku syna mego.

Proszę jak najgoręcej i jak najserdeczniej Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie o nadesłanie mi na adres podany w nagłówku odpisu sentencji wyroku syna mego Bolesława Gewerta, skazanego prawomocnym wyrokiem Wojskowego Sądu na karę 10-ciu lat więzienia. Jestem wprost wstrząśnięta tak wysokim wymiarem kary, przy czym wierzę głęboko, że Wojskowy Sąd nie odmówi mej błagalnej i kornej prośbie i nadesłany odpis sentencji.

(Kamila Gewert)
Gewert



Prośba Kamili Gewert do Wojskowego Sądu Rejonowego w sprawie jej syna Bronisława, 1953 r. (Ze zbiorów AIPN)

Franciszek Włosek, 1953 r. (Ze zbiorów AIPN)

w zależności od celi załatwiał się do kubła lub była zwyczajna toaleta. Nie można było widywać się z rodziną i prowadzić żadnej korespondencji. Nie było żadnych praktyk religijnych. Ojciec poszukiwał mnie przez 6 miesięcy, ale nikt nie chciał mu udzielić informacji co się z nami stało. Dowiedział się dopiero tuż przed rozprawą od adwokata, gdzie my jesteśmy i co się z nami stało”⁴⁰.

Śledztwo zakończyło się postawieniem przez prokuratora wojskowego zarzutów pięciu chłopcom (m.in. „usiłowanie obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego” – art. 86 § 2 KKWP). Rozprawa odbyła się pod koniec września 1953 r. Tak jej przebieg wspominał Bogdan Lewczenko: „Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie odbyła się rozprawa, którą pamiętam jako farsę. Odzywał się podczas niej tylko sędzia i prokurator oraz funkcjonariusz UB. Mojemu obrońcy z urzędu – gdy tylko zadał mi pytanie – sędzia odebrał głos. Inni obrońcy w ogóle nie odzywali się”⁴¹. Wyrokiem WSR w Szczecinie z dnia 28 września 1953 r. zostali skazani: Bolesław Gewert, Franciszek Włosek i Stanisław Marysz na karę 10 lat oraz Czesław Mielko i Bogdan Lewczenko na karę 5 lat pozbawienia wolności. Odrębne postępowanie dotyczące młodzieży z terenu Osieczna toczyło się przed WSR w Poznaniu. Chłopcy trafili do więzienia w Strzelcach Opolskich i do Progresywnego Więzienia dla Młodocianych w Jaworznie. Wyszli na wolność w 1956 r. na mocy amnestii. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych Sąd Okręgowy w Szczecinie unieważnił wyrok WSR w stosunku do poszczególnych oskarżonych i uznał, że ich działalność miała na celu „walkę o niepodległy byt Państwa Polskiego”.

⁴⁰ S 20/01/Zk, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Włoska przez prokuratora Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie, 16 XII 1997 r., k. 36–37.

⁴¹ S 20/01/Zk, Protokół przesłuchania świadka Bogdana Lewczenki przez prokuratora Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie, 24 VI 1997 r., k. 22.

Krótki przegląd pozostałych organizacji z terenów Pomorza Zachodniego

Bataliony Harcerstwa Polskiego (Słupsk, 1946–1947) – uczniowie Państwowego Gimnazjum i Liceum w Słupsku w wieku 16–17 lat, m.in. Cezary Jezierski (założyciel grupy), Henryk Majewski, Eugeniusz Nowogródzki, Waldemar Rola, Zbigniew Szydłowski, Stanisław Sobiesiak. Łącznie 21 osób podzielonych na cztery patrole. Większość była związana ze środowiskiem harcerskim. Pisali antykomunistyczne hasła na ścianach, szkolili się w strzelaniu. Skazani na kary od 2 do 6 lat pozbawienia wolności, następnie objęci amnestią z 22 lutego 1947 r.

Wolni Strzelcy (Białogard, 1946–1947) – grupa chłopców w wieku 15–21 lat: Ryszard Pszczółkowski, Ignacy Stachow, Zdzisław Szymański, Czesław Gajewski, Zbigniew Sergiej, Zdzisław Janus, Stanisław Maultz, Andrzej Łuciw, Jan Pawlik, Jerzy Górowski, Alfred Bronicz. Osoby te działały uprzednio w efemerycznych organizacjach tworzonych na terenie miejscowego gimnazjum i liceum: Zbieracze Kitu (nazwa zainspirowana powieścią Ferencza Molnara *Chłopcy z Placu Broni*) i Stowarzyszenie Obrońców Ojczyzny. W 1947 r. założyli związek pod nazwą Wolni Strzelcy. Wyszukiwali, skupowali i przechowywali broń, bojkutowali udział w komunistycznych obchodach i akademiach, kolportowali antykomunistyczne ulotki. 5 marca 1947 r. Ignacy Stachow śmiertelnie postrzelił lejtnanta sowieckiego, Włodzimierza Nowaka. Skazani na kary od 6 miesięcy do 12 lat więzienia.

O cześć Wam Moskiewscy Kramaci.

Gdy młodzież do walki marża podziemnej.
 Komunisty Polskie ambili.
 Gdy młodzież walczy „Kamien, nieuleganiem”
 Komunisty z Rosją walcili.

Ref. O cześć Wam Moskiewscy Kramaci, 33/1
 Za wolność krwi bratnią zbanką.
 O cześć Wam Wł. Krawci P.P.R. owsey kaci
 Za wolności krwi bratnią zbanką.
 Wład Bezpieczeństwa tyjci buntowniców
 z pomarą potęgi sowieckiej.
 Kamienka w więzieniach tych komitodych bandytów
 Władcy broni obywatelskiej.

Ref. O cześć Wam Moskiewscy Kramaci,
 Za wolności krwi bratnią zbanką
 O cześć Wam Wł. Krawci P.P.R. owsey kaci
 Za wolności krwi bratnią zbanką.
 Decz wiec nie osunęteś matak po synach,
 Komuna zda krawcy rachunek.
 Wierung P.P.R. owcy i z M. B. krawci kaci
 Szubienice, jako p. obumnek.

Ref. O cześć Wam Moskiewscy Kramaci
 Za wolności krwi bratnią zbanką
 O cześć Wam Wł. Krawci P.P.R. owsey kaci,
 Za wolności krwi bratnią zbanką,
 Decz wiec nie osunęteś matak po synach,
 A tyjciom nie porwoci ojcow.
 Janik, nie prestanie w wyrostkich godzinach,
 Brektlinga rady Kasanaliów.

Ref. O cześć Wam Moskiewscy Kramaci,
 Za wolności krwi bratnią zbanką.
 O cześć Wam Wł. Krawci P.P.R. owsey kaci,
 Za wolności krwi bratnią zbanką.

Tekst antykomunistycznej piosenki znalezionej u członków organizacji Wolni Strzelcy podczas rewizji (Ze zbiorów AIPN)

Armia Krajowa-Polska Młodzież Patriotyczna (Świdwin, 1946–1947) – uczniowie Państwowego Liceum Pedagogicznego i mieszkańcy szkolnego internatu w Świdwinie w wieku od 15 do 21 lat: Edward Alchewicz, Cyprian Masłowski, Józef Kocur, Edward Romek, Zbigniew Goławski, Edward Barczak, Zbigniew Barczak, Józef Jeleń, Waldemar Pawłowski, Edmund Fołda, Stanisław Szczygielski. Chłopcy sporządzili ulotkę o treści: „Bierut i Osóbka to są władcy nowi co na zmianę czyszczą buty Stalinowi”. Za zerwanie powyższej ulotki grozi kara śmierci AK”. W sylwestra 1946 r. umieścili także na murach domu w Świdwinie plakat przedstawiający żołnierza AK, opatrzony napisem: „Polacy patrioci – z dniem Nowego Roku życzymy Wam, aby każdy z Was doczekał dnia swobody i wolności naszej Ojczyzny. AK”. Kolportowali ulotki w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. Skazani na kary od roku do 6 lat więzienia.

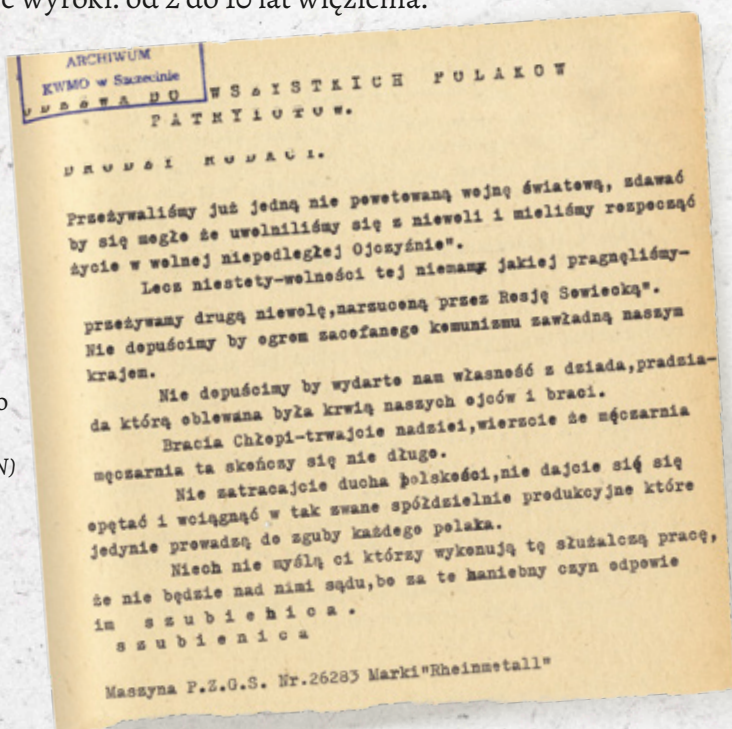
Fragment plakatu wykonanego przez członków organizacji Armia Krajowa-Polska Młodzież Patriotyczna (Ze zbiorów AIPN)

POLACY PATRYJOCI
 Z dniem Nowego Roku
 zesyłamy serdeczne
 życzenia
 aby każdy z was i na
 doczekał dnia

Młodzi Patrioci (Myślibórz, Szczecin 1950–1952) – powołani w początkach 1950 r. przez ucznia Państwowej Szkoły Przemysłowej przy Zakładach Inżynierskich w Szczecinie, Józefa Cierluka oraz jego szkolnych kolegów: Zbigniewa Remczyńskiego i Janusza Teczkowskiego. Wkrótce dołączyli do nich Aleksander Ciejak i Ignacy Staniszewski oraz chłopcy z organizacji Związek Młodych Patriotów z Myśliborza: Alojzy Mikołajczak, Zdzisław Żółtowski, Jan Matijuk i Józef Orbacz. Chłopcy sporządzali antypaństwowe ulotki i napisy na ścianach. W sprawie organizacji odbyły się dwie osobne rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie, na których zapadły wyroki od 3 do 7 lat pozbawienia wolności.

Narodowy Front Młodzieży Polskiej (Kamień Pomorski, 1948–1949) – organizacja była bardziej grupą znajomych z Akademii Nauk Politycznych w Warszawie oraz Liceum Ogólnokształcącego w Kamieniu Pomorskim. Należeli do niej m.in. Mirosław Małczyk, Andrzej Kozłowski, Stanisław Dobies, Zbigniew Brajczewski, Wojciech Dąbrowski. Podczas spotkań dyskutowano na tematy polityczne, powstała idea stworzenia odręcznej gazetki. W sprawie zapadły surowe wyroki: od 2 do 10 lat więzienia.

Odpis ulotki kolportowanej przez członków Narodowego Frontu Młodzieży Polskiej (Ze zbiorów AIPN)



Artykuł w „Kurierze Szczecińskim” na temat procesu członków Narodowego Frontu Młodzieży Polskiej, 1949 r. (Ze zbiorów AIPN)

Tajna Młodzieżowa Partyzantka Krajowa (Miastko, 1949–1952) – młodzież w wieku od 14 do 18 lat, m.in. Bogdan Szarafin, Henryk Wysocki, Jan Tkaczyk, Eugeniusz Świrnydo, Anna Gawin. Działalność miała polegać na sporządzaniu ulotek, wykonano także napisy na ścianach miasteczka („Śmierć komunistom”). Skazani na kary od roku do 9 lat pozbawienia wolności.

Drużyna Rodaków Unikających Komunizmu (Szczecin, 1949–1950) – szesnastoletni chłopcy: Janusz Jakubowski, Ignacy Hryciuk, Jerzy Kranz. Chłopcy sporządzili i rozkolportowali ulotki o treści: „Niech żyje Generał Anders” oraz „Rodacy lub Bracia łączcie się i twórcie organizację do walki z komunizmem”. Skazani na kary od 3 do 4 miesięcy aresztu.

Podziemna Organizacja Zbrojna (Mielenko, pow. Koszalin, 1949–1950) – 17-letni uczniowie miejscowej szkoły: Mirosław Czajka, Antoni Truś, Jan Zając oraz jego brat Bolesław Zając. Grupa skupiała się na pozyskiwaniu i ukrywaniu broni. W styczniu 1950 r. dwóch jej członków postrzeliło działacza PZPR, Mieczysława Kłusowskiego (ranny zmarł w szpitalu). WSR wymierzył uczestnikom grupy kary od 2,5 roku do 12 lat więzienia.

Walka Wyzwoleńcza Ruchu Wolności ZHP (Dolice, 1949–1951) – był to w istocie jedynie plan założenia organizacji pod taką nazwą, której autorem był inspektor polityczno-wychowawczy 7. brygady Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”, były harcerz Szarych Szeregów, 19-letni Zygmunt Kasiński. Mężczyzna utrzymywał kontakty z członkami organizacji Trzej Muszkieterowie oraz Polska Podziemna Organizacja Młodzieżowa. Za próbę nielegalnej działalności skazany na 6 lat więzienia.

Trzej Muszkieterowie (Szczecin, 1950 r.) – chłopcy w wieku 16–19 lat: Bolesław Trojanowski, Stanisław Nowacki, Bogusław Wilkołek, Karol Mogge, Jerzy Zembrzuski, Ryszard Trzciniński, Mieczysław Kucharek. Z grupy wyłoniła się następnie osobna organizacja – Polska Podziemna Organizacja Młodzieżowa (Karol Mogge, Jerzy Zembrzuski). Chłopcy drukowali ulotki, słuchali Radia Wolna Europa, ukrywali broń. Skazani na kary od 6 miesięcy do 6 lat pozbawienia wolności.

Unia Młodzieży Demokratycznej (Szczecinek, 1950–1951) – przykład organizacji, która pozostała w sferze planów. Jej pomysłodawczynią była 18-letnia Helena Domaszewicz, która namawiała kolegów i koleżanki do wspólnego druku ulotek. Skazana na 2 lata więzienia w zawieszeniu na 3.

Armia Krajowa (Szczecinek, 1950 r.) – chłopcy w wieku 14–17 lat, mieszkańcy Sulikowa: Adam Kozyra, Jan Rosiak, Jan Pisarek, Jerzy Makowski, Eugeniusz Dominik, Roman Sosnowski, Władysław Żuk, Kazimierz Tenderys, Jan Białowąs, Jan Wojciszek, Mieczysław Ząbczyński, Franciszek Cisek. Chłopcy wyszukiwali w bunkrach i okolicznych lasach broń. W dniu 11 grudnia 1950 r. wtargnęli do budynku spółdzielni rolniczej w Lubowie. Podczas rozprawy sądowej zarzucono im także planowanie ataku na posterunek MO w Krosinie w celu zdobycia broni. Skazani na kary od 1,5 roku do 6 lat pozbawienia wolności.

Adam Kozyra, 1951 r. (Ze zbiorów AIPN)





Eugeniusz Dominik, 1951 r.
(Ze zbiorów AIPN)

Jan Pisarek, 1951 r. (Ze zbiorów AIPN)



Franciszek Cisek, 1951 r.
(Ze zbiorów AIPN)



Jan Rosiak, 1951 r. (Ze zbiorów AIPN)



Jerzy Makowski, 1951 r.
(Ze zbiorów AIPN)



Kazimierz Tenderys, 1951 r. (Ze zbiorów AIPN)



Mieczysław Ząbczyński, 1951 r.
(Ze zbiorów AIPN)



Władysław Żuk, 1951 r. (Ze zbiorów AIPN)

Związek do Walki z Komunizmem (Wolin i Kalisz, 1949–1951) – grupa chłopców w wieku 17–18 lat: Józef Ciomek, Edward Żmuda, Piotr Jabłoński, Ryszard Hołysiak, Franciszek Burchard, Czesław Wołczyk. Podczas spotkań słuchali audycji Radia Wolna Europa, radia Madryt i Głosu Ameryki. Latem 1951 r. założyli kryjówkę w lesie pod Kaliszem, gdzie spędzali wakacje. W wyniku donosu okolicznych mieszkańców, zaniepokojonych ich obecnością, chłopcy zostali aresztowani. Podczas rewizji znaleziono u nich ulotki i notatki „szkalujące ustrój PRL”. Ciomek, Żmuda i Wołczyk zostali skazani na 6 lat więzienia.

Wolny Żywot (Wałcz, 1950–1951) – dziewczęta w wieku 15–18 lat, uczennice Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Wałczu: Maria Majewska, Aleksandra Kołos, Stefania Rożeńska, Wanda Socha-Piotrowska na czele z drużynową II drużyny żeńskiej ZHP, Janiną Szwen. Dziewczyny wystąpiły z ZHP na znak protestu przeciwko wchłonięciu tej organizacji przez ZMP. Zaczęły kolportować ulotki, pisać hasła na murach, niszczyły portrety przywódców komunistycznych. W nocy z 21 na 22 lipca 1950 r. zniszczyły wieńce przy pomniku Bohaterów Poległych w Walkach o Wyzwolenie Wałcza. Szwen i Majewska zostały skazane na 2 lata więzienia, reszta nieletnich dziewcząt została skierowana do zakładów poprawczych.

Chór do Walki z Komunizmem (Szczecinek, 1951–1952) – grupa znajomych: Tadeusz Wojtowicz, Kazimierz Rynkiewicz, Marian Kujawa, Józefa Wołodkiewicz, Teresa Marczyk. Grupa napisała kilka ulotek, zniszczyła portrety partyjnych dygnitarzy, słuchała zakazanych audycji radiowych. Skazani na kary od 1 roku i 8 miesięcy do 5 lat więzienia. Najmłodsza Teresa Marczyk została skierowana do domu poprawczego.

Broń zarekwirowana u członków organizacji
Młodzież Walcząca z Komunizmem (Ze zbiorów AIPN)





Broń zarekwirowana u członków organizacji
Młodzież Walcząca z Komunizmem (Ze zbiorów AIPN)

Orlęta – Zryw Młodzieży o Polskę i Wolność (Szczecin, 1951–1954) – grupa młodych mężczyzn z prawobrzeżnej części Szczecina w wieku od 15 do 20 lat: Tadeusz Maćkowiak, Walerian Grządzielski, Jan Krawiec, Tadeusz Sobiesierski, Ignacy Korbielewski, Kazimierz Zieliński, Bolesław Owsiuł. Według zachowanych dokumentów chłopcy zajmowali się pozyskiwaniem broni i planowali ucieczkę na zachód. W 1953 r. Walerian Grządzielski zastrzelił funkcjonariusza WUBP w Szczecinie, Władysława Krupę. W sprawie zapadły wyroki: kara dożywotniego więzienia dla Grządzielskiego za zabójstwo oraz od 2 do 6 lat dla pozostałych członków grupy.

Wola Polski (Szczecin 1952–1955) – czterech chłopców ze Szczecina w wieku 14–15 lat: Jerzy Wikieł, Stanisław Kozaczek, Zbigniew Płoski, Stanisław Szemeta. W latach 1952–1954 kilkakrotnie rozrzucali w centrum miasta „antypaństwowe i antyradzieckie ulotki” pisane odręcznie lub na maszynie i podpisane: „Wola Polski”. Aresztowani przez SB i skazani wyrokiem Sądu Powiatowego Wydział dla Nieletnich w Szczecinie na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Młode Orłęta (Stargard Szczeciński, 1953 r.) – uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowo-Drzewnej w Stargardzie Szczecińskim w wieku 15–18 lat: Krystyna Kurzyńska, Henryka Urban, Henryk Rotecki, Alicja Sagan, Kazimierz Konieczny, Zbigniew Rafalik, Halina Włodarz, Wiesław Kwiatkowski, Henryk Martyniuk, Władysław Łoza, Jerzy Stefaniuk, Witalis Sadowski, Jerzy Taberski. W kwietniu 1953 r. wszyscy zostali aresztowani przez funkcjonariuszy PUBP w Stargardzie Szczecińskim pod zarzutem sporządzania „antypaństwowych” ulotek, jednak – jak wskazują dokumenty UB – „cała działalność tej organizacji ograniczyła się tylko do planów”⁴². Sąd Powiatowy Wydział dla Nieletnich w Szczecinie sprawę umorzył, oddając podejrzanych pod nadzór rodziców. W sprawie aresztowano matkę jednej z dziewcząt, Reginę Włodarz, i skazano na 5 lat więzienia za podżeganie młodzieży do nielegalnej działalności.

Związek Młodych Patriotów (Gryfice, 1954 r.) – uczennice Szkoły Ogólnokształcącej dla Pracujących w Gryficach w wieku 15–16 lat: Narcyza Wilczyńska, Elżbieta Stepczyńska, Zofia Lada, Walentyna Wadas. Dziewczęta sporządziły antykomunistyczne afisze dotyczące święta 3 Maja oraz zbrodni w Katyniu. Plakaty nie zostały rozwieszone. Wyrokiem Sądu Powiatowego Wydział dla Nieletnich w Gryfiach skazane na umieszczenie w zakładzie poprawczym (w zawieszeniu).

⁴² AIPN Sz 008/774, Charakterystyka nielegalnej organizacji Młode Orłęta sporządzona w KWMO w Szczecinie, 28 IX 1978 r., k. 4.

Związek Walki Wyzwoleńczej (Koszalin, 1955 r.) – koledzy z Technikum Handlowego w Koszalinie w wieku 16–19 lat: Józef Działo, Marian Szambelan, Bogusław Strzelecki, Zdzisław Nagaj. Chłopcy sporządzali antykomunistyczne ulotki, napisy na ścianach, kolportowali wiersze. W marcu 1955 r. przesłali na skrzynkę Radia Wolna Europa list „zawierający fałszywe wiadomości na temat PRL”. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie nieletni członkowie grupy zostali skazani na pobyt w zakładzie poprawczym do ukończenia 21 lat, a dwóch pełnoletnich członków – Zdzisław Nagaj i Bogusław Strzelecki – na karę 3 lat pozbawienia wolności.

Wolność i Niepodległość – Bractwo Czerwonego Sztyletu (Wałcz, 1956–1957) – grupa kolegów z Wałcza w wieku 16–19 lat: Andrzej Ruciński, Tadeusz Piasecki, Mieczysław Gembariski, Witold Kazanowski, Władysław Polakow, Józef Porowski, Edward Noniewicz, Bogusław Filipiak. Chłopcy nie przejawiali żadnej konkretnej działalności poza zebraniem oraz próbą wykradzenia 12 flowerów z amunicją z miejscowej szkoły. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie skazani na karę od 6 do 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata oraz 2 lata więzienia (Edward Noniewicz).

Bibliografia:

Źródła:

Akta operacyjne i śledcze UB/SB oraz materiały Wojskowego Sądu Rejonowego i Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Szczecinie z zasobu Oddziałowego Archiwum IPN w Szczecinie dot. organizacji młodzieżowych działających na terenie Pomorza Zachodniego

Akta Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Szczecinie

Korespondencja listowna Magdaleny Semczyszyn z Czesławem Hajdukiem (2018 r.)

Korespondencja listowna Magdaleny Semczyszyn z Romualdem Wolskim (2018 r.)

Literatura (wybór):

Cegielski T., *Ruch niepodległościowy młodzieży szkolnej w Dębnie Lubuskim w latach 1950–1951*, Dębno 2002.

Baranowicz M., *SOP – Samodzielna Organizacja Podziemna w 11-letniej Szkole Ogólnokształcącej w Dębnie Lubuskim 1950–1951*, Koszalin 2005 (mps złożony w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie, kopia w zbiorach pani Magdaleny Dźwigiał).

- Dźwigał M., *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe działające na terenie powiatu chojeńskiego w latach 1945–1956*, „Rocznik Chojeński” 2013, nr 5, s. 183–222.
- Dźwigał M., *Samodzielna Organizacja Podziemna – Dębno Lubuskie 1950–1951*, Dębno 2014.
- Hajduk Cz., *W szponach bezpieki*, Płock 1993.
- Hajduk Cz., *W zaczynach antysowieckiej konspiracji*, Wrocław 1998.
- Hausner W., Wierzbicki M., *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015.
- „Jesteście naszą wielką szansą”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009.
- Kozłowski K., *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945–1955*, Szczecin 2000.
- Kachnicz Z., *Konspiracja antykomunistyczna na Pomorzu Zachodnim 1945–1956*, Warszawa 2018.
- Kachnicz Z., *Młodzież w konspiracji antykomunistycznej na Pomorzu Zachodnim 1945–1956*, Koszalin 2010.
- Ptaszyński R., *Trzymamy straż nad Odrą. Propaganda – fakty – dokumenty*, Szczecin 2007.
- Świda-Ziemba H., *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2010.
- Wierzbicki M., *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie: studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006.